Niech żyje niezwyciężony Związek Radziecki — ostoja pokoju, wolności i niepodległości wszystkich narodów!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 100 (824) Białystok, czwartek 29 kwietnia 1954 r. A Cena 20 gr.

Trzeci dzień Konferencji Genewskiej

Dulles odrzucił propozycje ministra Nam Ira w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej

GENEWA. — Dnia 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem brytyjskiego ministra Spraw Zagranicznych Edena trzecie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W środę przemawiał sekretarz stanu USA Dulles oraz premier i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych odrzucił propozycję wysuniętą dnia 27 bm. przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Omawiając propozycje Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Dulles oświadczył, że „nie odpowiadają one celowi utworzenia zjednoczonej i wolnej Korei". Dulles wypowiedział się przeciwko wycofaniu wojsk amerykańskich z Korei. Równocześnie zaś oświadczył, że „Chiny komunistyczne powinny wycofać swe wojska" z Korei północnej, tak by Organizacja Narodów Zjednoczonych (pod której szyldem występują USA) „mogła wykonać swe zadanie w atmosferze wolnej od wszelkiej groźby".

Następnie zabrał głos szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, minister Czou En-lai. Uczestnicy konferencji wysłuchali jego przemówienia z wielkim zainteresowaniem.

Minister Czou En-lai przedstawił wierny obraz historii kwestii koreańskiej, przypomniał, kto był rzeczywistym agresorem w Korei, i nakreślił realne drogi pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Zajmując stanowisko wobec oświadczenia Dullesa, minister Czou En-lai stwierdził, że jest ono nie do pogodzenia z interesami narodów Azji.

W stronę Związku Radzieckiego zwrócone są oczy wszystkich ludzi miłujących pokój. Ostoję wolności i niepodległości wszystkich narodów widzą w Związku Radzieckim ci wszyscy, którzy walczą o pokój, którym bliska jest myśl o wolności i braterskim współżyciu wszystkich ludzi na świecie.

Nic więc dziwnego, że na całej kuli ziemskiej Kraj Rad otoczony jest powszechną miłością bojowników o pokój, wolność i lepsze, szczęśliwsze jutro. Związek Radziecki jest natchnieniem budowniczych nowego życia w krajach budujących podstawy socjalizmu, mas pracujących walczących z uciskiem w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Związek Radziecki od pierwszych chwil swego istnienia prowadzi konsekwentną politykę zachowania i utrwalenia pokoju między wszystkimi narodami — politykę, która odpowiada interesom wszystkich narodów.

Uczuciami najgłębszej miłości otoczony jest Związek Radziecki w naszym kraju. To jemu bowiem naród nasz dwukrotnie zawdzięcza odzyskanie niepodległości. To przykład i pomoc Związku Radzieckiego umożliwiają nam prowadzenie budownictwa socjalistycznego, kierowanie naszego kraju po drodze coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy w mieście i na wsi.

Wzmożeniem pracy w zakładach produkcyjnych, instytucjach i w rolnictwie wnośmy nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju! Zacieśniajmy przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — obrońcą światowego pokoju, gwarantem naszej niepodległości!

Na powitanie 1-Maja

Czerwienią proporczyków Wart 1-majowych zakwitają warsztaty białostockich fabryk

W licznych już zakładach produkcyjnych naszego województwa widnieją przy stanowiskach roboczych czerwone proporczyki. Robotnicy tych zakładów, aby godnie powitać święto ludzi pracy walczących o pokój, postęp i lepsze jutro, zaciągają Warty Produkcyjne, przynosząc ponadplanową produkcję o lepszej jakości i obniżkę kosztów własnych.

Już ponad 2 tysiące białostockich włókniarzy przystąpiło do pełnienia Wart 1-majowych, postanawiając poprawić w trakcie ich trwania jakość produkowanych tkanin. Np. tkacze ZPW im. Emilii Plater poprawią jakość tkanin o 2 proc., a tkacze Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego zorganizują dwa plony bezbrakowe. Żeby jednak słowo tkaczy było dotrzymane, niezbędna jest skuteczna pomoc przędzalni. Dlatego stając na Wartach 1-majowych prządki WZPW, ZPW i BZPW im. Sierżana zobowiązały się osiągnąć i utrzymać planowane wskaźniki jakościowe przędzy. Ponadto prządki Zakładów im. Sierżana zmniejszą na Wartach ilość odpadków przędzy o 0,5 proc.

W okresie trwania Wart 1-majowych załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego zwiększy swe wysiłki, aby plan produkcyjny za kwiecień wykonać na jeden dzień przed terminem.

ŻEBY SZYBCIEJ ROSŁY DOMY

Wczoraj otrzymaliśmy również meldunki o podjęciu Wart Produkcyjnych na cześć święta 1 Maja przez załogi białostockich cegielni. Robotnicy naszych cegielni postanawiają w dniach poprzedzających Święto Pracy wyprodukować ponadplanowo tysiące sztuk cegły. M. in. załoga cegielni w Gołubiach wyprodukuje ponad plan 20 tysięcy sztuk cegły surówki, załoga cegielni w Siedliskach 10 tysięcy sztuk cegły surówki. Na uwagę zasługuje Czyn 1-majowy palaczy w cegielni Gołubie ob. Bronisława **Janowicza** i Stanisława **Fidrycha**. Do końca bieżącego miesiąca wypalą oni ponad plan 30 tysięcy sztuk cegły.

DLA POTRZEB WSI

Warty 1-majowe zaciągnęli również robotnicy Technicznej Obsługi Rolnictwa w Białymstoku. Np. brygada działu silników w okresie trwania Wart zwiększy wydajność pracy do 180 proc., a robotnicy pracujący w dziale produkcji części zamiennych do maszyn rolniczych, podniosą wydajność pracy do 190 proc. W wyniku podniesienia wydajności pracy monterzy Grzegorz **Łuszcz** i Ryszard **Chołubowicz** wykonają swoje zadania za miesiąc kwiecień o jeden dzień przed terminem.

Przodownik pracy z białostockiej Elektrowni, spawacz Julian Szymon, pełniąc Wartę Pierwszomajową wykonuje 205 proc. planu. Realizując ostatnio zlecone mu prace zaoszczędził 61 roboczogodzin. Na zdjęciu: ob. Julian Szymon przy pracy na Warcie Pierwszomajowej.

Fot. „Gazeta" — T. Cz.

Na stronie drugiej

zamieszczamy tekst przemówienia wygłoszonego przez I sekretarza KC KPZR tow. N. S. Chruszczowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR

Do nowych sukcesów

Czas szybko upływa. Nie tak przecież dawno braliśmy udział w dyskusji nad tezami IX Plenum KC PZPR. Śledziliśmy z olbrzymim zainteresowaniem obrady, zapoznawaliśmy się z uchwałami II Zjazdu partii, który wytyczył na najbliższe 2 lata bojowy program walki o szybkie podniesienie stopy życiowej mas pracujących. I oto dziś mamy już pierwszy komunikat z przebiegu tej walki.

Zastanówmy się nad tym, co podaje komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale br. Dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej, techników i inżynierów, plan produkcji globalnej socjalistycznego przemysłu na I kwartał br. przekroczony został o 2,5 proc., co oznacza, że osiągnęliśmy w porównaniu z I kwartałem 1953 r. produkcję wyższą o około 15 proc. Wydajność pracy wzrosła w przeciągu roku o 10 proc., przewyższając poziom zaplanowany na I kwartał br.

Nasza gospodarka narodowa otrzymała ponadplanowe ilości szeregu podstawowych artykułów, m. in. stali, wyrobów walcowanych, obrabiarek, energii elektrycznej, traktorów, azotniaku i wielu innych wyrobów przemysłowych. Przekroczony został również plan produkcji wielu artykułów konsumcyjnych, m. in. masła, mleka, tkanin bawełnianych i jedwabnych, obuwia skórzanego i gumowego, pończoch damskich, szkła stołowego, odbiorników, motocykli.

W rolnictwie, którego podniesienie jest dziś węzłowym zadaniem ogólnonarodowym, I kwartał zaznaczył się pierwszymi osiągnięciami.

Gospodarstwa indywidualne, spółdzielcze i państwowe do wiosennej akcji siewnej przystąpiły lepiej wyposażone w maszyny i narzędzia niż w r. 1953. Tak np. liczba siewników sprzedanych przez CRS gospodarstwom chłopskim zwiększyła się w I kwartale br. około 8,5-krotnie w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, pługów o 25 proc., parników o 76 proc., obsypników o 23 proc. Liczba ciągników w POM wzrosła w tym czasie o 18 proc. O około 7 proc. wyższe niż w odpowiednim okresie ubiegłego roku były dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa, znacznie więcej dostarczono chłopom kwalifikowanego ziarna siewnego. Tak więc słowo partii o szerokiej pomocy dla rolnictwa, poparte czynem przez klasę robotniczą, znalazło już pierwsze odzwierciedlenie w życiu.

Pomoc państwa pobudza aktywność mas chłopskich. Wyrazem tego jest m. in. przekroczenie planu kontraktacji na rok gospodarczy 1953/1954, jak również dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych, których liczba zwiększyła się w porównaniu ze stanem na koniec I kwartału 1953 r. o 1/4.

Wzrostowi gospodarki narodowej w pierwszym kwartale odpowiadał wzrost obrotów uspołecznionego handlu detalicznego i zakładów żywienia zbiorowego. Obroty te zwiększyły się o około 15 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r. Polepszyło się znacznie zaopatrzenie ludności w towary specjalnie poszukiwane oraz w towary wyższego gatunku.

Fakt, iż znajdując się dopiero na początku wielkiej batalii o poprawę bytu mas pracujących możemy się poszczycić już tak istotnymi sukcesami, zawdzięczamy niewątpliwie mobilizującej treści uchwał II Zjazdu, które zaczęliśmy bezzwłocznie wcielać w życie. Codzienna, niestrudzona praca klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji, praca coraz bardziej wydajna, lepsza i oszczędniejsza stworzyła nieodzowną podstawę materialną do dalszej walki o cele nakreślone przez naszą partię.

Nasze wielkie zadania, choć postawiliśmy sobie niezwykle krótkie terminy, są realne. Realne, jak realna jest siła świadomości mas, socjalistycznego współzawodnictwa, siła partyjnego oddziaływania i kierownictwa.

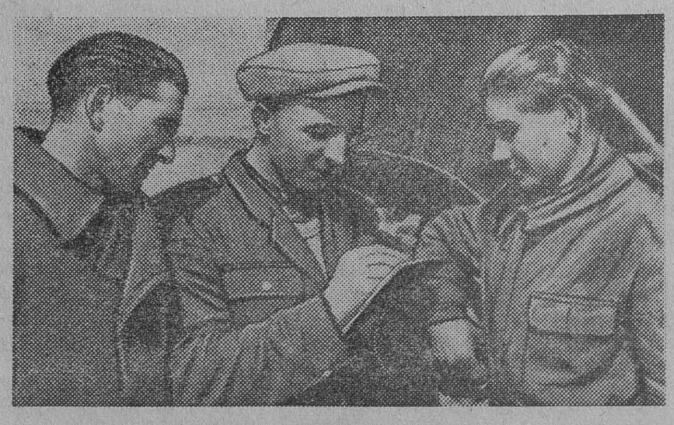

Gospodarstwo PGR Jasionówka zespołu Knyszyn zakończyło już siew zbóż kłosowych. PGR-owcy przygotowują się do zasiewów buraków. Na zdjęciu: traktorzysta Henryk Matan, kierownik gospodarstwa Franciszek Jaromiński i pomocnik traktorzysty Jan Kiszło omawiają plan prac związanych z zasiewem buraków. Traktorzysta Henryk Matan przejechał na swoim traktorze 1200 km ponad planowany kilometraż bez generalnego remontu.

Fot. „Gazeta" — T. Cz.

By godnie powitać 1 Maja

Wieś białostocka przyspiesza zakończenie siewów

Gmina Berżniki w powiecie suwalskim zakończyła siewy i rozpoczęła sadzenie ziemniaków

Szybsze, przedterminowe zakończenie siewów wiosennych — to treść olbrzymiej większości zobowiązań chłopów białostockich, zobowiązań podjętych dla uczczenia święta ludzi pracy — 1 Maja. Wiele PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych nadsyła meldunki o zakończeniu siewu kłosowych i strączkowych. Ostatnio meldunek taki nadesłała gmina BERŻNIKI w pow. suwalskim, zawiadamiając o zakończeniu na całym areale siewów w dniu 25 bm. i przystąpieniu do sadzenia ziemniaków.

SKOŃCZYLI U SIEBIE I POMAGAJĄ INNYM

Zespół Hodowli Zarodowej PGR w Ełku zakończył siewy zbóż kłosowych i strączkowych na całym areale w dniu 25 bm. Załoga PGR postanowiła dopomóc w pracy sąsiadom i następnego dnia brygada traktorowa **Januszewskiego** z 7 traktorami wraz ze sprzętem towarzyszącym wyjechała do PGR Kamienna, by pomóc tamtejszej załodze zakończyć siewy jeszcze w tym tygodniu.

SPÓŁDZIELNIE PRZODUJĄ

Najsprawniej przebiegają siewy w spółdzielniach produkcyjnych, z których wiele zakończyło już siewy stosując przy tym szeroko system krzyżowy. **Spółdzielnia produkcyjna w Oszkiniach** (pow. Suwałki) zobowiązała się dla uczczenia Święta Pierwszomajowego zakończyć siewy do dnia 1 maja. Realizując zobowiązania spółdzielcy nie żałowali sił i wykonali je przed terminem kończąc siewy w dniu 26 bm. Zasiano ogółem 42,8 ha kłosowych, w tym 7 ha krzyżowo.

Podobnie zakończyły już siewy kłosowych, stosując na większych areałach siew krzyżowy, spółdzielnie produkcyjne w Zubowie (pow. bielski), Krzywólce (pow. suwalski), Górnem (pow. hajnowski) i inne.

BY NADROBIC STRACONY CZAS

Chłopi z pow. wysoko-mazowieckiego kończą siewy kłosowych i strączkowych. Ostatnio o zakończeniu siewów zameldowały gromady: Chmielniki, Szymbory, Kurzyny, Roszki-Sączki i inne.

W pow. gołdapskim dotychczas najbardziej opóźnionym, chłopi przeprowadzają siewy w przyśpieszonym tempie. Jako jedna z pierwszych siewy zakończyła gromada **Borkowo** w gm. Jabłońskie, przy czym wszystkie zasiewy wykonano rzędowo.

Tysiączny punkt apteczny w Polsce otwarty zostanie w Czyżach

Wielki powód do zadowolenia mają spółdzielcy w Czyżach, w powiecie hajnowskim, gdzie powstanie punkt apteczny.

Tak się składa, że nowy punkt apteczny jest tysięcznym punktem w Polsce (w woj. białostockim mamy już 54 punkty tego typu). Dlatego też jego uroczyste otwarcie, które nastąpi w dniu 2 maja br, będzie połączone z niecodzienną dla spółdzielców imprezą.

Redakcja „Życia Białostockiego", która obejmie patronat nad nowym punktem aptecznym organizuje w Czyżach wspólnie z Okręgową Radą Związków Zawodowych festyn ludowy. Przewidziane są występy zespołu chóralnego ORZZ, zespołu tanecznego ze „Spólnoty Pracy" i zespołu muzycznego z Okręgowej Dyrekcji PiT w Białymstoku. (ed)

ZSRR będzie nadal walczył o osłabienie napięcia międzynarodowego, o utrwalenie pokoju na całym świecie

Przemówienie I sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa wygłoszone na sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — 26 bm. na sesji Rady Najwyższej ZSRR I sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze Deputowani!

Naród radziecki osiągnął wielkie sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, w dziedzinie podniesienia dobrobytu mas pracujących. Sukcesy te osiągnięto dzięki temu, że partia komunistyczna zdecydowanie i niezłomnie prowadzi Kraj Rad drogą wskazaną przez naszego genialnego wodza i nauczyciela, twórcę partii komunistycznej i państwa radzieckiego — W. I. Lenina (huczne długotrwałe oklaski). Realizując wskazania leninowskie, partia i jej Komitet Centralny z wielkim kontynuatorem dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele nieustannie umacniały państwo radzieckie, przekształciły je w potężne mocarstwo socjalistyczne — niezwyciężoną ostoję pokoju na całym świecie. Sukcesy te osiągnęliśmy dzięki temu, że wszystkie narody Związku Radzieckiego gorąco aprobują i popierają politykę partii komunistycznej, że nasza bohaterska klasa robotnicza, sławne chłopstwo kołchozowe, ludowa inteligencja radziecka nie szczędzą sił i trudu w walce o realizację wielkich planów budownictwa komunizmu (długotrwałe oklaski).

W wyborach do Rady Najwyższej ZSRR 14 marca naród nasz ponownie zamanifestował swą granitową zwartość wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Jednomyślne głosowanie na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych jest jednym z przejawów aprobaty i poparcia ze strony całego narodu dla polityki naszej partii, jest wyrazem przekonania ludzi radzieckich, że deputowani do najwyższego organu władzy państwowej kraju — do Rady Najwyższej ZSRR — nie zawiodą wielkiego zaufania narodu i będą ofiarnie walczyli o dalszy rozkwit socjalistycznej ojczyzny (oklaski).

Dalsze podniesienie dobrobytu ludności — jednym z najważniejszych zadań

Jedno z najważniejszych naszych zadań na najbliższy okres polega na tym, aby nie osłabiając troski o rozwój przemysłu ciężkiego będącego podstawą podstaw ekonomiki radzieckiej, zorganizować zdecydowany wzrost rolnictwa, radykalnie zwiększyć produkcję artykułów powszechnego użytku, zapewnić pod dostatkiem w ciągu najbliższych 2—3 lat ludności towary przemysłowe i artykuły spożywcze, zdecydowanie podnieść stopę życiową mas pracujących.

Projekt budżetu państwowego ZSRR na rok 1954 przeznacza ogromne kredyty na dalszy rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Zwiększone zostają znacznie wydatki na realizację nakreślonego przez partię i rząd programu radykalnego podniesienia dobrobytu ludzi radzieckich. Na rozwój samego rolnictwa preliminuje się wydatki w wysokości 74,4 miliarda rubli, czyli o 42,4 proc. więcej niż w 1953 r. Na dalsze rozszerzenie produkcji artykułów powszechnego użytku preliminuje się 31 miliardów rubli, co oznacza wzrost o 45,7 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na cele socjalne i kulturalne wydatki wyniosą 141,3 miliarda rubli, czyli prawie o 10 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Mamy wszystkie niezbędne środki materialne i techniczne potrzebne do rozwiązania zadań dalszego potężnego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Uwaga organizacji radzieckich, partyjnych i gospodarczych powinna skoncentrować się na tym, aby środki te umiejętnie wyzyskać, przekształcić istniejące możliwości w rzeczywistość.

Walczymy o wielką sprawę ogólnonarodową — o zbudowanie komunizmu.

W imię osiągnięcia tego celu powinniśmy pracować z najwyższym napięciem sił. Trzeba to powiedzieć, gdyż nie wszyscy jeszcze uświadomili sobie głęboko, jak doniosłą i skomplikowaną pracę mamy wykonać. Naszym zadaniem jest zmobilizowanie wszystkich rezerw wewnętrznych w przemyśle, transporcie, rolnictwie.

W. I. Lenin niejednokrotnie podkreślał pierwszorzędne znaczenie wzrostu wydajności pracy w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Wskazywał on, że wydajność pracy — to najważniejszy, naczelny warunek zwycięstwa nowego ustroju społecznego.

W naszym kraju osiągnięto znaczny wzrost wydajności pracy: w 1953 roku wydajność pracy w przemyśle była o 71 proc. wyższa niż w roku 1940. Jednakże w dziedzinie tej są jeszcze poważne niedociągnięcia.

Czas nareszcie zrozumieć, że bez znacznego i nieustannego wzrostu wydajności pracy niemożliwe jest pomyślne rozwiązanie zadań dalszego rozwoju przemysłu, zdecydowanego podniesienia rolnictwa, przemysłu lekkiego i spożywczego.

Jest to główne ogniwo, które powinniśmy uchwycić, aby osiągnąć jeszcze potężniejszy rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. W 5-ej pięciolatce około 3/4 całego przyrostu produkcji przemysłowej ma być uzyskane w wyniku zwiększenia wydajności pracy.

Mobilizując pracowników wszystkich gałęzi przemysłu do walki o dalszy wzrost wydajności pracy, należy jednocześnie z całą mocą podkreślić doniosłe i nie cierpiące zwłoki zadanie podniesienia jakości produkcji i obniżenia jej kosztów własnych. Nie można nadal tolerować takiego stanu rzeczy, kiedy wiele zakładów przemysłowych przez dłuższy czas nie wykonuje planów i zadań państwowych w zakresie wskaźników jakościowych. Sprawą honoru pracowników każdego zakładu przemysłowego jest produkowanie wyrobów najwyższej jakości, położenie kresu raz na zawsze takim haniebnym zjawiskom, jak produkcja złych artykułów i wysokie straty z powodu brakoróbstwa.

Towarzysze! Na plenum wrześniowym i lutowo-marcowym KC partii ujawnione zostały poważne niedociągnięcia szeregu działów rolnictwa, nakreślone drogi zlikwidowania tych niedociągnięć. Fakt, że Komitet Centralny partii w sposób zdecydowany ujawnił zaniedbania poszczególnych działów produkcji rolniczej, świadczy o sile naszej partii i narodu radzieckiego, o potędze ustroju socjalistycznego. Ludzie radzieccy są pewni, że istniejące niedociągnięcia zostaną w najbliższym czasie usunięte.

Masy pracujące naszego kraju przystąpiły z wielką energią do wcielania w życie zarządzeń zmierzających do rozwoju rolnictwa. Apel partii i rządu o udział w zagospodarowywaniu ziem nowych i nie uprawianych spotkał się z szerokim oddźwiękiem. W ciągu dwóch miesięcy przeszło pół miliona patriotów radzieckich zwróciło się z prośbą, aby skierowano ich do pracy nad zagospodarowaniem nowych ziem. Przeszło 80 tysięcy agronomów, inżynierów, mechanizatorów i innych pracowników skierowano do tej zaszczytnej i odpowiedzialnej pracy.

Czyż nie jest to jeszcze jednym dobitnym świadectwem wspaniałej jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, jego aktywności politycznej i zdecydowanej woli, by uczynić wszystko dla zbudowania komunizmu? Fakt ten świadczy również o tym, że interesy naszej partii, rządu radzieckiego i narodu są takie same, świadczy o sile i trwałości niewzruszonego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego.

Nasz przemysł socjalistyczny zaspokaja niezbędne potrzeby rolnictwa w zakresie sprzętu technicznego. W ciągu krótkiego okresu skierowano już na zagospodarowanie nowych ziem 15.000 potężnych traktorów o napędzie dieslowskim, dziesiątki tysięcy pługów, siewników i innych maszyn rolniczych. Jest rzeczą całkowicie pewną, że w ciągu 2 lat pomyślnie zagospodarujemy 13.000.000 ha ziem nowych i nie uprawianych.

W walce o podniesienie urodzajności wszystkich upraw rolnych, należy dążyć do bardziej racjonalnego wyzyskania wszystkich ziem w kołchozach i sowchozach i kontynuować prace nad rozszerzeniem obszarów zasiewów przez zagospodarowywanie nowych ziem, których mamy sporo. Obecnie w całym kraju odbywają się wiosenne roboty polne. Pomyślne przeprowadzenie siewu wiosennego w tym roku powinno stać się poważnym krokiem w walce o zwiększenie produkcji zboża, o podniesienie urodzajności wszystkich upraw rolnych. Wszystkie nasze terenowe organy radzieckie, partyjne i rolne powinny pokierować wysiłkiem produkcyjnym pracowników rolnictwa i zapewnić zorganizowane przeprowadzenie siewu wiosennego i późniejszych robót rolnych.

Mamy wszelkie możliwości potężnego rozwoju rolnictwa, trzeba tylko w sposób umiejętny możliwości te wykorzystać. Główną uwagę należy skoncentrować na umocnieniu kierownictwa kołchozów, sowchozów i ośrodków maszynowo-traktorowych, na umocnieniu kierownictwa ośrodków rejonowych.

Czego brak wielu naszym kadrom kierowniczym? Moim zdaniem, brak im konkretności w pracy i umiejętności dostrzegania w porę niedociągnięć, umiejętności ich usuwania. Sporo jest towarzyszy, którzy zajmują się wyłącznie wyliczaniem niedociągnięć ujawnionych przez Komitet Centralny partii, zaś w swoim kołchozie czy rejonie, w obwodzie czy republice nie dostrzegają konkretnych niedociągnięć, nie walczą o ich usunięcie, słabo rozwijają pracę organizacyjną. Każdy pracownik ośrodka maszynowo-traktorowego, sowchozu, każdy kołchoźnik, wszyscy specjaliści rolnictwa powinni skoncentrować swe wysiłki na walce z konkretnymi niedociągnięciami, o usprawnienie pracy każdego kołchozu, sowchozu, każdego ośrodka maszynowo-traktorowego. Gospodarka zbożowa stanowi podstawę całej produkcji rolnej. Dlatego też partia i rząd podejmują wszelkie kroki w kierunku dalszego zwiększenia produkcji zboża, aby w całej pełni zaspokoić rosnące zapotrzebowanie ludności, aby zapewnić gospodarce hodowlanej zboże na paszę i uzupełniać rezerwy państwowe. Zadanie to można rozwiązać i nie ulega wątpliwości, że zostanie ono rozwiązane przez podniesienie urodzajności oraz zagospodarowanie ziem nowych i nie uprawianych.

Podnieść odpowiedzialność każdego pracownika za wykonywanie planów gospodarczych

Towarzysze! Aby pomyślnie kroczyć naprzód, należy stale ulepszać i doskonalić pracę aparatu państwowego. Radziecki aparat państwowy ma niewątpliwie poważne osiągnięcia w rozwiązaniu zadań budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Sukcesy te nie mogą jednak przesłonić poważnych niedociągnięć. Wytworzyła się u nas niesłuszna praktyka, że punkt ciężkości w pracy wielu instytucji koncentrował się nie na pracy organizacyjnej, lecz na redagowaniu wielkiej liczby różnych dyrektyw, zarządzeń i rozkazów, najrozmaitszych informacji i sprawozdań, na odbywaniu licznych posiedzeń i narad, które odrywają ludzi od żywej pracy.

Po uchwale KC KPZR „O poważnych niedociągnięciach w pracy aparatu partyjnego i państwowego", czyni się konkretne posunięcia w celu zlikwidowania kancelaryjno-biurokratycznych metod kierownictwa, redukuje się zbędną korespondencję i sprawozdawczość, umacnia się żywo kierownictwo pracą w terenie. Jednocześnie należy stwierdzić, że niektórzy kierownicy nie wysnuli należytych wniosków ze wskazań KC partii i dotąd nie zmienili stylu i metod swej działalności.

Wiadomo, że w ostatnim czasie powzięto szereg uchwał w sprawie podziału niektórych ministerstw. Jak wykazało doświadczenie, wielkim ministerstwom, łączącym wiele działów gospodarki narodowej i ogromną liczbę różnych przedsiębiorstw, trudno jest kierować operatywnie tymi działami i przedsiębiorstwami. Dlatego też uznano za celowe dokonanie podziału takich ministerstw. Odnośne dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przedstawia się Radzie Najwyższej do rozpatrzenia.

Niektórzy ministrowie upatrują swe zadanie w tworzeniu ciężkiego aparatu z wielką liczbą etatów. Również i tu należy wnieść poprawki. Podział ministerstw należy przeprowadzić w ten sposób, by w nowych ministerstwach stan liczebny aparatu nie był w żadnym razie większy od liczby pracowników zatrudnionych obecnie w tych ministerstwach, z których wyodrębnia się nowe ministerstwa.

Przed wszystkimi ministerstwami, a w tym również przed ministerstwami nowozorganizowanymi, stoi zadanie, które polega na tym, by jak najbardziej ulepszyć konkretne kierowanie każdym przedsiębiorstwem, by podnieść na wszystkich szczeblach odpowiedzialność każdego pracownika za wykonywanie planów gospodarczych.

W pomyślnym rozwoju gospodarki narodowej doniosłą rolę odgrywa jak najściślejsze przestrzeganie reżymu oszczędności. Budżet państwowy przewiduje wielomiliardowe sumy na budownictwo gospodarcze i kulturalne. Fundusze te trzeba wydatkować po gospodarsku, liczyć i oszczędzać dosłownie każdy rubel należący do narodu, każdą kopiejkę.

Zadanie polega na tym, aby wzmóc walkę przeciw wypaczeniom biurokratycznym na poszczególnych odcinkach aparatu państwowego, aby skupić największą uwagę na żywej pracy organizacyjnej w przedsiębiorstwach, MTS, kołchozach i sowchozach, aby rozwijać krytykę i samokrytykę, walczyć wytrwale o usunięcie niedociągnięć. Pracownicy organizacji partyjnych, radzieckich, gospodarczych i związkowych powinni poświęcać więcej uwagi zaspokajaniu potrzeb ludności, zajmować się energiczniej sprawami budownictwa mieszkaniowego, sprawami bytowymi, usprawnieniem handlu i żywienia zbiorowego w każdej miejscowości.

Współzawodnictwo socjalistyczne — wypróbowaną metodą budownictwa komunistycznego

Towarzysze! We wszystkich miastach i wsiach naszej niezmierzonej ojczyzny szerzy się ogólnonarodowy ruch na rzecz dalszego rozwoju przemysłu socjalistycznego i zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku, na rzecz potężnego rozwoju rolnictwa.

Na wszechstronne oparcie i jak najszersze rozpowszechnienie zasługuje patriotyczna inicjatywa załóg przodujących przedsiębiorstw Moskwy i obwodu Moskiewskiego, które rozwinęły współzawodnictwo o wysoką wydajność pracy, zwiększenie produkcji na istniejącej powierzchni produkcyjnej, o podniesienie jej jakości i obniżenie kosztów własnych. Rozwija się współzawodnictwo w przedsiębiorstwach Leningradu, Kijowa i innych ośrodków przemysłowych kraju.

W każdej sprawie niedopuszczalne i szkodliwe jest szablonowe i formalne podejście, a tym bardziej jest ono niedopuszczalne w organizowaniu współzawodnictwa. A tymczasem istnieją jeszcze fakty formalnego, biurokratycznego podejścia do kierowania współzawodnictwem. W wielu przedsiębiorstwach ustalono mnóstwo różnych form sprawozdawczości w dziedzinie współzawodnictwa, jest jeszcze niemało sztucznych zobowiązań, co tłumi twórczą inicjatywę mas.

Trzeba zdecydowanie likwidować biurokratyzm i szablonowe podejście do organizacji współzawodnictwa. Współzawodnictwo socjalistyczne jest żywą, twórczą sprawą milionowych rzesz ludzi pracy. Stało się ono wypróbowaną metodą budownictwa komunistycznego.

Kiełki komunizmu, które spostrzegł Lenin w „subotnikach", wyrosły i stały się dziś potężnym współzawodnictwem socjalistycznym — wielkim ruchem mas pracujących na rzecz jak najszybszego wykonania planów rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

Związek Radziecki będzie nadal rozwijał i umacniał stosunki gospodarcze z innymi krajami

Towarzysze! Pochłonięci pokojową twórczą pracą, wcielamy nieugięcie w życie pokojową politykę zagraniczną, nieustannie wzmacniamy i rozszerzamy na podstawie wzajemności stosunki gospodarcze Związku Radzieckiego ze wszystkimi państwami, które dają wyraz swemu zainteresowaniu w tym kierunku. Cała historia rozwoju państwa radzieckiego jest dobitnym dowodem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, konsekwentnej realizacji leninowskich zasad w stosunkach Związku Radzieckiego z innymi krajami. Zadanie nasze polega na tym, aby również nadal prowadzić jasną i zrozumiałą dla narodów politykę pokojową, aby umocniać stosunki gospodarcze z innymi krajami, aby rozwijać wszechstronnie handel z innymi krajami na podstawie wzajemnych korzyści.

Już w pierwszych latach władzy radzieckiej Włodzimierz Lenin mówił: „Jest siła większa od pragnienia, woli i decyzji któregokolwiek z wrogich rządów lub którejkolwiek z wrogich klas; ta siła to ogólnoświatowe stosunki gospodarcze, które zmuszają je do wstąpienia na tę drogę obcowania z nami".

Życie potwierdziło słuszność tych słów Włodzimierza Lenina. Z roku na rok, mimo knowań różnych wrogów, rozszerza się handel zagraniczny Związku Radzieckiego. Prowadzimy obecnie handel z 51 państwami. W 1953 roku handel ZSRR z firmami zagranicznymi zwiększył się o 11 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, a w porównaniu z poziomem przedwojennym wzrósł prawie czterokrotnie. W krajach burżuazyjnych wzrasta liczba ludzi, którzy uznają nieodzowną konieczność rozwijania i pogłębiania stosunków handlowych z naszym krajem i z państwami demokracji ludowej. Przykładem tego są liczne delegacje handlowe, a zwłaszcza delegacje przemysłowców i kupców z Anglii, Argentyny i innych krajów, które przybyły w ostatnich miesiącach do ZSRR i zawarły szereg doniosłych umów handlowych.

Propozycje rozszerzenia i umocnienia stosunków gospodarczych między krajami oraz posunięcia rządu radzieckiego w kierunku osłabienia napięcia międzynarodowego spotykają się z gorącym poparciem i aprobatą we wszystkich krajach świata. Jednakże to, co aprobują miliony ludzi, wywołuje zdenerwowanie i złośliwe ataki ze strony niektórych działaczy zajmujących wielce odpowiedzialne stanowiska w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach. Mam przede wszystkim na myśli sekretarza stanu USA pana Dullesa. Podczas gdy Związek Radziecki dokłada wielkich starań, aby rozładować nieczym nieuzasadnioną atmosferę wzajemnej nieufności — pana Dullesa — jak gdyby opanowała jakaś furia. W swych licznych przemówieniach propaguje on politykę brutalnej siły, szerzy histerię wojenną, nienawiść i pogardę do narodów, występuje z pogróżkami wobec całych państw, a zwłaszcza wobec Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej.

Trzeźwo myślący ludzie we wszystkich krajach, którzy dążą do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych potępiają politykę dyskryminacji prowadzoną przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych wobec wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej, liczącej przeszło 500 milionów mieszkańców. Tego rodzaju krótkowzroczna polityka jest skazana na fiasko (długo nie milknące oklaski).

Od pierwszych dni istnienia państwa radzieckiego słyszeliśmy nieraz różne groźby wobec narodu radzieckiego i wiemy jak mało warte są podobne metody. Nie lękamy się gróźb i nie można nas zastraszyć.

Pamiętamy, jak Hitler i jego poplecznicy przed zaatakowaniem naszego kraju krzyczeli o słabości Związku Radzieckiego i chcąc wzbogacić się kosztem ZSRR wciągali do awantury wojennej innych drapieżców imperialistycznych. Wiadomo czym się to

(Ciąg dalszy na str. 3)

ZSRR będzie nadal walczył o osłabienie napięcia międzynarodowego, o utrwalenie pokoju na całym świecie

Przemówienie I sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa wygłoszone na sesji Rady Najwyższej ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 2)

skończyło. Nie ulega wątpliwości, że jeśli znajdą się zwariowani naśladowcy Hitlera, to spotka ich niechybnie taki sam los. (Huczne długo nie milknące oklaski).

Lekcji historii nie wolno zapominać. A historia wykazuje, że pierwsza wojna światowa doprowadziła do zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w naszym kraju i utworzenia pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów.

W wyniku drugiej wojny światowej od systemu kapitalistycznego odpadł szereg krajów europejskich i azjatyckich, których narody wkroczyły raz na zawsze na drogę rozwoju socjalistycznego i wprowadziły w swych krajach ustrój ludowo-demokratyczny. Byłoby głupotą sądzić, że narody, które na zawsze zerwały pęta niewoli kapitalistycznej zgodzą się ponownie nałożyć na siebie te pęta jedynie dlatego, że tak się podoba p. Dullesowi i jemu podobnym (oklaski).

Jeżeli imperialiści będą usiłowali rozpętać nową wojnę, to zakończy się ona nieuchronnie bankructwem całego systemu kapitalistycznego (huczne oklaski).

Naród nasz nie pragnie wojny, ponieważ wie, że wojna pociąga za sobą rozlew krwi, olbrzymie ofiary i zniszczenia. Nie chcą wojny wszystkie narody na świecie, o czym świadczy dobitnie potężny ruch obrońców pokoju.

Byłoby znacznie korzystniej dla sprawy pokoju, gdyby Dulles i inni politycy w krajach kapitalistycznych byli bardziej trzeźwi w swych oświadczeniach. Rozumiemy doskonale, że ludzie typu Dullesa nie darzą miłością państwa radzieckiego, a tym bardziej partii komunistycznej. My również nie zamierzamy mówić o jakichkolwiek sympatiach dla kapitalizmu, który bezlitośnie wyzyskuje klasę robotniczą, ujarzmia narody, stwarza nieznośne warunki życia dla wielomilionowych rzesz ludzi pracy.

Nie wtrącamy się do spraw wewnętrznych innych państw. Ale naród nasz, podobnie jak setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej, sympatyzował i sympatyzuje z narodami, które toczą walkę wyzwoleńczą przeciwko kolonizatorom, przeciwko najeźdźcom imperialistycznym i życzy uciśnionym narodom całkowitego sukcesu w ich walce wyzwoleńczej (długo nie milknące oklaski).

Jednocześnie zawsze uważaliśmy i uważamy, że pokojowe współistnienie socjalizmu i kapitalizmu jest możliwe, a ponieważ oba te systemy istnieją — trzeba umocnić między nimi stosunki gospodarcze, a nie rozpalać wzajemnej wrogości i nienawiści. Narody same określają swój stosunek do panujących w ich krajach porządków.

Kraj Rad będzie również w przyszłości niezmiennie prowadził pokojową politykę zagraniczną, będzie walczył o osłabienie napięcia międzynarodowego, o rozszerzenie stosunków gospodarczych między krajami, o utrwalenie pokoju na całym świecie (długo nie milknące oklaski).

Dlaczego zwolennicy polityki agresywnej pobrzękują szabelką, dlaczego głoszą osławioną politykę siły? Przecież jeżeli mamy mówić poważnie, to sami autorzy tej polityki rozumieją jej bezsensowność w stosunku do takich wielkich krajów jak Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa. Wszyscy obecnie widzą, jak rosną i krzepną siły potężnego obozu socjalizmu i demokracji, jednoczącego w swych szeregach przeszło jedną trzecią ludzkości.

Wiadomo, że w najwyższym gniewie człowiek popełnia głupstwa. Czyż jednak wypada mężowi stanu proklamować politykę zagraniczną państwa, gdy pijany jest wściekłością i nienawiścią do innych narodów? Ślepa nienawiść jest złym doradcą.

Amerykańska prasa burżuazyjna i radio podjudzane przez takich polityków jak p. Dulles, głoszą najbardziej niedorzeczne i głupie wymysły na temat posunięć rządu radzieckiego, zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego. Propozycje rządu ZSRR w sprawie polepszenia stosunków gospodarczych z krajami kapitalistycznymi przedstawia prasa burżuazyjna jako „ekonomiczną bombę Związku Radzieckiego", jako swego rodzaju „spisek komunistów" w celu opanowania całego świata.

Dlaczego imperialiści robią tyle hałasu na temat rzekomej groźby ze strony Związku Radzieckiego, aczkolwiek doskonale rozumieją, że Związek Radziecki prowadzi politykę pokojową i nie zamierza na nikogo napadać?

Czynią to w celach propagandowych. Gadaniem o rzekomym niebezpieczeństwie ze strony ZSRR pragną oni zastraszyć mieszczuchów, by łatwiej mogli wyciskać podatki, by zapewnić monopolom imperialistycznym wysokie zyski. Wzniecając histerię, imperialiści usiłują usprawiedliwić szaleńczy wyścig zbrojeń, przy pomocy którego, jak sądzą, osłabią ciosy nadciągającego kryzysu ekonomicznego. Imperialiści amerykańscy pragną także zastraszyć narody Europy zachodniej, zmusić rządy tych krajów do wydatkowania coraz większych środków na zbrojenia. A ponieważ w krajach Europy zachodniej gospodarka i tak już jest u granic wytrzymałości, kapitaliści amerykańscy pod pozorem pomocy sprzedają tym krajom broń, zgarniając olbrzymie zyski i ujarzmiając te kraje.

Wrogowie nie potrafią powstrzymać zwycięskiego marszu narodów radzieckich

Imperialiści boją się pokojowej rywalizacji z państwem radzieckim, ponieważ system kapitalistyczny rywalizacji takiej wyraźnie nie wytrzymuje. Burżuazyjna prasa amerykańska coraz częściej daje wyraz obawom, że szybkie tempo rozwoju Związku Radzieckiego i wzrost dobrobytu materialnego ludności działa przyciągająco na masy pracujące w krajach kapitalistycznych. Charakterystyczny pod tym względem jest artykuł w dzienniku „New York Herald Tribune" z 11 kwietnia, który zawiera bardzo znamienne wyznanie: „Podczas gdy my nadal usypiamy się oklepanymi legendami o „zacofanych Rosjanach" — pisze dziennik — olbrzymie mocarstwo radzieckie umacnia swą potęgę gospodarczą znacznie szybciej niż czyni to Europa zachodnia... Punkt ciężkości został przeniesiony na artykuły konsumcyjne. Jeśli chcecie, to wierzcie, lecz jest to prawdopodobnie najbardziej niebezpieczne wydarzenie w drugiej połowie XX wieku. (Śmiech na sali). Smutnym i nieodpartym faktem (dodajmy: smutnym dla imperialistów) jest to, że po wojnie daje się zaobserwować w Związku Radzieckim olbrzymi postęp przemysłowy i techniczny: gigantyczny w skali rosyjskiej i olbrzymi nawet w naszej skali".

Oto, czego obawiają się panowie imperialiści. Masy pracujące we wszystkich krajach przekonują się naocznie, że w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, w których władza spoczywa w rękach ludu, realizowane są pomyślnie plany budownictwa pokojowego, wszystko zmierza ku temu, aby zapewnić narodowi dalszy wzrost dobrobytu.

Będziemy nadal wytrwale pracować nad umocnieniem państwa radzieckiego, podnosić poziom życia naszego narodu, dążyć do rozwoju wszystkich działów gospodarki narodowej. Będziemy nieustannie umacniać obronność Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, aby, jeśli agresorzy imperialistyczni opanowani szaleństwem, ośmielą się zakłócić pokojową pracę ludzi radzieckich i dokonać napaści na naszą ojczyznę — udzielić im druzgocącej odprawy, powtórzyć lekcję, jakiej naród radziecki i jego bohaterskie siły zbrojne udzieliły najeźdźcom hitlerowskim podczas drugiej wojny światowej (gorące, długo nie milknące oklaski).

Naród radziecki pewnie kroczy prostą i wytkniętą drogą do komunizmu. I wrogowie bez względu na to, jakby się wściekali, nie potrafią powstrzymać naszego zwycięskiego marszu, podobnie jak nie potrafią powstrzymać wschodu słońca (długo nie milknące oklaski).

Żyjemy w czasach, gdy sprawa budownictwa komunistycznego stała się sprawą setek milionów ludzi, a jej zwycięstwo nie ulega żadnej wątpliwości (długo nie milknące oklaski). Drogę do komunizmu oświetla wiecznie żywa, życiodajna nauka Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina (długo nie milknące oklaski). Naród radziecki prowadzi do komunizmu stworzona i wykuta przez naszego nieśmiertelnego ojca i nauczyciela — Włodzimierza Iljicza Lenina — zahartowana w walkach o szczęście mas pracujących Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego (gorące, długo nie milknące oklaski przechodzące w owację. Wszyscy wstają).

Z całego świata

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że 28 bm. rozpoczęła się w Colombo (Cejlon) konferencja premierów pięciu państw azjatyckich: Indii, Pakistanu, Indonezji, Burmy i Cejlonu.

Jak wynika z doniesień prasy, na konferencji omawiane mają być m. in. sprawy gospodarcze, problem Indochin i kwestia paktu krajów południowo-azjatyckich.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Delhi, że w Lucknow zakończyły się obrady ogólnohinduskiej konferencji muzułmańskiej.

Uchwalona na konferencji rezolucja stwierdza, że 360-milionowy naród hinduski „będzie walczył o każdą piędź ziemi Kaszmiru". Rezolucja domaga się także od USA, Pakistanu i Turcji zaprzestania ingerencji w sprawy Kaszmiru.

PARYŻ. — Jak donosi dziennik „Humanite", 26 kwietnia rozpoczęły się w jednym z obozów pod Paryżem ćwiczenia wojskowe, w których bierze udział 250 wyższych oficerów krajów bloku północno-atlantyckiego, w tym generał amerykański Gruenther, admirał amerykański Fechteler, generałowie francuscy Ely, Valluy, marszałek Juin i inni. Ćwiczeniami kieruje marszałek angielski Montgomery.

BERLIN. — Agencja ADN donosi powołując się na źródła amerykańskie, że Departament Stanu USA zabronił amerykańskiemu Instytutowi Gallupa, który zajmuje się badaniem opinii publicznej, opublikowania wyników przeprowadzonej przez ten Instytut w Niemczech zachodnich ankiety w sprawie stanowiska ludności wobec remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Agencja ADN podaje, że Departament Stanu powziął tę decyzję, ponieważ ponad 75 proc. osób objętych ankietą wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

PEKIN. — Jak donosi dziennik „Czefaiżibao", organy bezpieczeństwa publicznego w Szanghaju wykryły przy pomocy ludności amerykańsko - czangkaiszekowską szpiegowską organizację kontrrewolucyjną, działającą pod nazwą „Korpus wyzwolenia narodowego i walki z komunizmem". Aresztowano przeszło 20 osób. Uprawiali oni działalność szpiegowską, dywersyjną i kolportowali ulotki kontrrewolucyjne.

Z drugiego dnia obrad Konferencji Genewskiej

Propozycje ministra Nam Ira

w sprawie przywrócenia jedności narodowej i przeprowadzenia wolnych wyborów w Korei

GENEWA. — W dniu 27 kwietnia na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych w Genewie minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Nam Ir złożył następujące propozycje:

W celu możliwie jak najszybszego przywrócenia jedności narodowej Korei i utworzenia zjednoczonego, niezależnego i demokratycznego państwa koreańskiego:

1) Zaleca się rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i rządowi Republiki Koreańskiej:

a) przeprowadzenie w oparciu o nieskrępowane wyrażenie woli całego narodu ogólno-koreańskich wyborów do Zgromadzenia Narodowego, które powoła jednolity rząd koreański;

b) utworzenie ogólno - koreańskiej komisji składającej się z przedstawicieli Korei północnej i Korei południowej. Przedstawiciele ci będą wybrani przez Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej oraz przez Zgromadzenie Narodowe Republiki Koreańskiej w celu przygotowania i przeprowadzenia wolnych wyborów w całej Korei do Koreańskiego Zgromadzenia Narodowego i w celu podjęcia nie cierpiących zwłoki kroków dla osiągnięcia gospodarczego i kulturalnego zbliżenia między Koreą północną i południową. W skład komisji wejdą także przedstawiciele największych masowych organizacji demokratycznych Korei północnej i Korei południowej;

c) jednym z najpilniejszych zadań komisji ogólno-koreańskiej będzie opracowanie ogólno-koreańskiej ordynacji wyborczej, która zapewni prawdziwie demokratyczny charakter wyborów w warunkach wolności wykluczającej obcą ingerencję i wywieranie nacisku na wyborców przez władze lokalne i grupy terrorystyczne. Komisja podejmie także niezbędne kroki w celu zapewnienia ludności Korei wolności zgromadzeń i wolności prasy, jak również w celu zapewnienia wszystkim obywatelom koreańskim, niezależnie od ich narodowości, przekonań politycznych, wyznania lub płci nieskrępowanej możności wysuwania kandydatów do ciał ustawodawczych;

d) w celu ułatwienia odbudowy gospodarki koreańskiej, podniesienia dobrobytu narodu koreańskiego, ochrony i rozwoju kultury narodowej, co będzie doniosłym posunięciem w kierunku stworzenia warunków niezbędnych do osiągnięcia zjednoczenia narodowego Korei, — komisja ogólno-koreańska podejmie niezwłocznie kroki zmierzające do nawiązania i rozszerzenia więzów gospodarczych i kulturalnych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną i Republiką Koreańską, a mianowicie w dziedzinie handlu, transakcji finansowych, komunikacji, stosunków granicznych, swobody poruszania się obywateli oraz wolności korespondencji, jak również stosunków kulturalnych, naukowych itp.

2) Uznaje się za konieczne, by wszystkie obce siły zbrojne wycofane zostały z terytorium Korei w terminie 6-miesięcznym.

3) Uznaje się za konieczne, by państwa najbardziej zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie zapewniły pokojowy rozwój Korei i stworzyły w ten sposób warunki ułatwiające możliwie jak najrychlejsze rozwiązanie zadania pokojowego zjednoczenia Korei jako jednolitego, niezależnego i demokratycznego państwa.

Notatnik genewski (I)

O CZARNYM ŁABĘDZIU

W niedzielę, na tarasie kawiarni, położonej na maleńkiej wysepce, w ujściu Rodanu do jeziora, wygrzewałem się z kolegami leniwie w południowym słońcu, przyglądając się miastu, górom, jeziorom. Tuż przy wysepce pływały białe łabędzie, wśród których zamieszanie robił co chwila czarny, złośliwy widać łabędź. Liryczne rozleniwienie przerwał nam znajomy korespondent jednej z londyńskich, mieszczańskich gazet, przynosząc z miasta ostatnie nowiny: „W Londynie odbywa się posiedzenie rządu. Minister Eden przyleci dopiero późno wieczorem. Niezwykła historia — w niedzielę posiedzenie rządu!"

Korespondent był najwidoczniej bardzo poruszony naruszeniem przez jego wysoko postawionych mocodawców niedzielnego wypoczynku. Poczęliśmy wspólnie szukać przyczyny nagłej aktywności brytyjskiego gabinetu w przededniu Genewskiej Konferencji.

— Nehru i Dien Bien Fu! — ktoś zawyrokował dość śmiało, nawiązując do ostatnich wiadomości z głównego obecnie pola bitwy w Wietnamie oraz do ogłoszonych w sobotę propozycji premiera Indii — Nehru w sprawie zawieszenia broni w Indochinach i zagwarantowania Indochinom pełnej niepodległości.

Czarny łabędź zatrzepotał skrzydłami i robił mnóstwo szumu koło siebie. Kilka białych łabędzi patrzyło na to zatrwożonych, inne kołysały się spokojnie, przyzwyczajone widać do nagłych wybuchów złości czarnego łabędzia, gęsiora ze smukłą szyją.

Scena ta przerwała nam dyskusję, a kiedy wróciliśmy znów do oceny sytuacji w przededniu konferencji, mówiliśmy już o Dullesie, który — podobnie jak to czynił w Berlinie — stara się od początku wytworzyć atmosferę nerwowości, pesymizmu, zastraszenia. Przed przybyciem do Genewy konferował on kilka dni w Paryżu z ministrami Edenem i Bidault. Różnice zdań nie zmniejszyły się i w następstwie tych właśnie rozmów minister Eden zamiast lecieć do Genewy, niespodziewanie wrócił do Londynu. W tym samym czasie w Genewie Dulles modlił się o błogosławieństwo dla swoich planów. O tym dowiedzieliśmy się trochę później z komunikatu amerykańskiej agencji prasowej.

*

Plany Dullesa w Genewie są dostatecznie znane poprzez jego wypowiedzi oraz głosy bliskiej mu prasy.

W Berlinie Dulles chciał wykorzystać konferencję czterech do zrealizowania agresywnych układów bońsko-paryskich. Niepowodzenie Konferencji Berlińskiej miało zaostrzyć sytuację międzynarodową i spowodować szybką ratyfikację EVG (skrót t. zw. europejskiej wspólnoty obronnej — przyp. red.) przez parlamenty Francji i Włoch. Jak wiemy, Dullesowi to się nie udało, mimo że sprawa niemiecka nie została rozwiązana.

Obecnie — na Genewskiej Konferencji — Dulles, jak sądzić z jego wręcz prowokacyjnych wypowiedzi, zamierza przez rozszerzenie brudnej wojny w Indochinach wywołać nową koniunkturę zbrojeniową dla amerykańskiego przemysłu, kwękającego po zawieszeniu broni w Korei.

Zdaję sobie sprawę, że dość drastycznie określam plany, dla których o błogosławieństwo modlił się w niedzielę w Genewie prezbiterianin z Waszyngtonu. Nie jest to jednak moja wina, że do takich określeń zmusza mnie treść brutalnych deklaracji waszyngtońskich polityków i bliskiej im prasy. Są korespondenci, którzy twierdzą, że to jest tylko taka metoda dyplomacji amerykańskiej używania mocnych słów, robienia groźnego szumu, zastraszania „polityką siły". Ale bomby napalmowe „Made in USA" zrzucane do niedawna w Korei, a obecnie w Wietnamie, świadczą jednak, że ta metoda zmierza do uśmiercania w potworny sposób tysięcy ludzi.

Konferencja Genewska odbywa się w zmienionej sytuacji międzynarodowej. Kiedy w roku zeszłym minister Dulles odbywał podróż dookoła świata, wówczas określił on sytuację w Azji następująco: „Walka o Azję jest właściwie walką między demokratycznymi Indiami, a komunistycznymi Chinami". Wtedy Dulles miał jeszcze nadzieję, że ogromny półwysep Indii będzie — podobnie jak zachodnia Europa — bazą amerykańską przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chinom Ludowym. No i zawiódł się.

Toteż w roku 1954 minister Dulles nie dopuścił Indii do Konferencji Genewskiej i bardzo zdenerwowany przyjął już w Genewie wiadomość, że Indie są za natychmiastowym zawieszeniem broni w Indochinach i przyznaniem Indochinom pełnej suwerenności.

*

W takiej oto atmosferze wojowniczych okrzyków amerykańskich i niezwykle silnego nacisku opinii narodów miłujących pokój rozpoczęła się Konferencja Genewska.

Na pierwszym posiedzeniu, wbrew pesymistom, została przyjęta bardzo szybko procedura konferencji. Mianowicie ustalono, że na zmianę kolejno przewodniczyć będą: delegat Syjamu, książę Wan, minister Mołotow oraz minister Eden. Wniosek złożył minister Dulles, ale powszechnie było wiadomo — potwierdził to oficjalnie na konferencji prasowej rzecznik brytyjski — że to rozwiązanie trudnej procedury kto, w jakiej kolejności ma przewodniczyć zrodziło się w czasie porannego spotkania ministra Mołotowa z ministrem Edenem, z inicjatywy ministra Mołotowa.

Konferencja Genewska rozpoczęła się dobrze, od likwidacji przeszkód w sprawach proceduralnych. Jakie przeszkody stwarzać będą przeciwnicy odprężenia międzynarodowego oraz w jaki sposób zwolennicy pokoju uparcie oczyszczać będą drogę do rozwiązania pokojowego palących problemów azjatyckich pokażą nam najbliższe dni i tygodnie.

EDMUND J. OSMAŃCZYK

Młodzi patrioci! Przodownicy w pracy i nauce!
Kroczcie w pierwszych szeregach walki o rozwój naszego przemysłu i podniesienie rolnictwa!

Wykonaniem zobowiązań witamy 1 Maja

W realizacji zobowiązań 1-majowych przez spółdzielców z Dunajek nie zabrakło i młodzieży zetempowskiej. Nie zabrakło wtedy, kiedy spółdzielcy zasiewali ziarnem 15 hektarów ziemi, dotychczas leżącej odłogiem i wtedy, kiedy trzeba było wysiłku wszystkich spółdzielców aby skrócić siew wiosenny o 5 dni.

Z niesłabnącym zapałem pracowali w polu, dotrzymując kroku doświadczonym gospodarzom.

Święto 1 Maja powita młodzież w odnowionej świetlicy. Zobowiązanie: wyremontować podłogę i udekorować świetlicę, podjęte na cześć majowego święta przecież wykonała.

R. BRODOWSKI
Dunajki

*

Uczniowie Technikum Weterynaryjnego w Łomży włączyli się gremialnie w nurt zobowiązań pierwszomajowych, które ogarnęły całą Polskę. Zobowiązania młodzieży łomżyńskiej są naprawdę wartościowe. Postanowiła ona przepracować przy odgruzowywaniu miasta 300 godzin. Dostarczy także 800 kg złomu z rozbiórki.

W gromadzie Kupiski Stare powstanie LZS. Założą go Teofil Zawistowski i Aleksander Romatowski, którzy podjęli to zobowiązanie indywidualnie.

WITOLD GAWKOWSKI
Łomża

MŁODOŚCIĄ SILNI...

Tygodniowy dodatek "Gazety" dla młodzieży

Wiktor Jurkiewicz buduje Zambrów

Zawsze mieszkał w Zambrowie, maleńkim zaniedbanym miasteczku, z którego starsi chłopcy rozejrzawszy się, że właściwie dla wszystkich tu roboty nie wystarczy — wyjeżdżali do Białegostoku, do innych miast, na Śląsk. Wiktor Jurkiewicz wyjechał do Gdyni.

Śmierć ojca zmusiła go do powrotu. Zostało przecież młodsze rodzeństwo, którym miał się zaopiekować, on, 17-letni chłopiec. Wrócił do Zambrowa. A tu już coraz wyraźniej zarysowywał się kombinat, mówiono z zapałem, że ten olbrzymi obiekt przemysłowy zmieni radykalnie charakter miasta i okolic.

Wiktor miał wtedy 17 lat. Nie miał żadnego zawodu i to powiedział, kiedy przyszedł do kombinatu po raz pierwszy — a był to listopad 1953 r.

*

Plac budowy tętni pracą. Przy demontażu potężnego kombajnu pracuje brygada młodzieżowa. Dwudziestu dwu chłopców. Brygadzista Michał Dowbysz informuje nas o zobowiązaniach 1-majowych, o tym, z jakim zapałem realizują je ZMP-owcy. Bo kto raz zaczął budować Zambrów, ten nie zostawi roboty, dopóki kombinat nie ruszy.

— Trudno nawet powiedzieć, kto z nas najlepszy. Wszyscy tu zaczynaliśmy od podstaw, prawie żaden z nas nie miał zawodu. A dziś Wiktor Jurkiewicz jest wykwalifikowanym ślusarzem. Ja dorobiłem się jako brygadzista dyplomu przodownika pracy. Na cześć 1 Maja postanowiliśmy skrócić o 8 dni roboty przy demontażu kombajnu. A brygada nasza wyrabia 250—300 proc. normy.

Najmłodszy z brygady młodzieżowej, Wiktor, nie ustępuje kolegom ani w pracowitości, ani w zapale. Z jego oczu bije duma, że buduje Zambrów, bo w tę wielką inwestycję Planu 6-letniego włożył cały swój młodzieńczy entuzjazm i zdolności.

Wiktor jest także zapalonym sportowcem. Należy do zrzeszenia „Włókniarz". Uprawia kilka dyscyplin, ale chyba najulubieńszą z nich jest łucznictwo. Na zeszłorocznych mistrzostwach LZS uzyskał pierwsze miejsce w strzelaniu z łuku.

Ambitne plany ma młody budowniczy kombinatu. Chce uczyć się. I nie jest to wcale takie dalekie. Szkoły zawodowe wchłaniają co rok tysiące młodzieży robotniczej i chociaż Wiktor zdobył kwalifikacje ślusarza, chce jeszcze poszerzyć swą wiedzę, a kto wie, może kiedyś skończy wyższe studia. Ale jeszcze przedtem wyjedzie do Fast. Bo już tą nową, wspaniałą budową żyją ZMP-owcy. Pracują na wyścigi z czasem, by kombinat zambrowski ruszył w porę. Fasty czekają. I tu nie zabraknie ofiarnego trudu ZMP-owców. A z nimi już w maju stanie do roboty Wiktor Jurkiewicz. (zd)

Sejny - miasto młodzieży

Sejny — małe miasteczko w powiecie suwalskim, należące niegdyś do rzędu „zabitych deskami", jest dziś poważnym ośrodkiem, skupiającym setki młodzieży.

Po południu ulice miasteczka wypełniają się gwarem i śmiechem dzieci wracających ze szkoły, nieraz posłyszeć można zażarte dyskusje uczniów Zasadniczej Szkoły Metalowej, czy ogólnokształcącej.

Zasadnicza Szkoła Metalowa zgromadziła wiele młodzieży z okolicznych wsi. Kształcą się tu chłopskie dzieci, aby jak najlepiej przygotowane mogły pracować w naszym rozwijającym się przemyśle i rolnictwie.

Młodzieży ze szkoły zawodowej nie ustępują w nauce uczniowie Liceum Ogólnokształcącego. Wytworzyła się szlachetna rywalizacja o dobre stopnie pomiędzy uczniami poszczególnych klas obu szkół.

STANISŁAW OGÓRKIS
Sejny

UWAGA!

Wszystkich naszych młodych czytelników, którzy przysyłają listy do dodatku „Młodością silni" prosimy o dopisywanie na kopercie: „DODATEK MŁODZIEŻOWY".

Uczymy się śpiewać

Pieśń francuskich dokerów

We wszystkich portach ta pieśń już rozbrzmiewa
Powtarza ją wspólny rytm wielu serc
I na bulwarach paryskich ją śpiewa
Francuski lud złączony jedną myślą.

Obronić pokój dla wszystkich na świecie
Zobaczyć znów radosny wolny kraj
Jak sygnał nasz Picassa gołąb leci
A razem z nim słowa te płyną w dal.

Refren:
C'est la chanson des doquers
Jak serca głos dokerów pieśń nad Francją brzmi
Uchwyćmy w dłoń walki ster
Bo każdy z nas dziś walczy przeciw wojnie.

Gdy słyszysz zew pieśni tej
Do walki stań daleki nasz kolego
By legła na morskim dnie
Złowroga broń co płynie ku brzegom.

W Marsylii, Treście, Tulonie, Dunkierce
Nasz wielki ruch wzmaga się z każdym dniem
Bo taką drogę wskazało nam serce
Gdy matek głos wciąż mocniej się rozlega.

Nie damy ginąć swym synom w Wietnamie
Pokoju front obejmie cały świat
Przy dłoni dłoń i przy ramieniu ramię
Kto wojny wróg pójdzie z nami jak brat.

Refren:
C'est la chanson des doquers...

W następnym numerze dodatku młodzieżowego podamy tekst piosenki przeznaczonej na Święto Pieśni i Tańca.

W siewach też przodują

Na traktorze Czesława Walukiewicza szesnastoletniego ZMP-owca z brygady młodzieżowej w POM Kuków, widnieje emblemat ZMP-owski. Zagrzewa on młodego traktorzystę do wytężonej pracy.
Na zdjęciu: Czesław Walukiewicz przygotowuje swój traktor do pracy.
Fot. „Gazeta" — T. Cz.

ODPOWIADAMY *na wszystkie pytania*

JÓZEF M. — BIAŁYSTOK. Waszego wiersza pod tytułem „Budujemy Fasty" nie możemy drukować. Jakkolwiek sam wybór tematu jest bardzo trafny i potrzebny, jednakże forma wiersza pozostawia jeszcze do życzenia. Spróbujcie popracować nad tym tematem. Można zresztą z powodzeniem budowę kombinatu w Fastach oddać np. w opowiadaniu.

J. ZABŁOCKI — PODNOWINKA. Jednoosobowe kierownictwo świetlicy nie może zapewnić należytej organizacji pracy. Przekonaliście się o tym na przykładzie świetlicy w Waszej wsi. Wychowanie młodzieży to bardzo ważna sprawa i problemu tego nie rozwiąże jeden człowiek — kierownik świetlicy. Należałoby przede wszystkim ożywić pracę zarządu świetlicowego i nawiązać ściślejszą łączność z organizacją ZMP. ZMP-owcy pomogą na pewno.

Kto ma starać się o sprzęt sportowy?

„Wieś nasza nazywa się Opaka Duża. Położona o 7 kilometrów od miasta. Mieszka tu sporo młodzieży. Mamy koło ZMP. Wspólnym wysiłkiem zbudowaliśmy świetlicę, ale cóż, przewodniczący ZMP mało się nią interesuje. Przydałyby się gry świetlicowe, sprzęt sportowy, a on o to nie dba.

Zamierzamy założyć LZS, ale zraża nas to, że nikt nie będzie umiał pokierować jego pracą".

Tak pisze do nas Aleksy Sacharuk, prosząc o radę, jak wpłynąć na przewodniczącego ZMP, by postarał się o sprzęt sportowy.

Na wstępie trzeba sprostować założenie Aleksego Sacharuka i wyjaśnić, czy przewodniczący koła ZMP ma obowiązek starać się o piłkę, siatkę, stół ping-pongowy itd.

Do kompetencji przewodniczącego koła należy niewątpliwie troska o rozwój młodzieży i to zarówno o wzrost jej świadomości politycznej jak i rozwój fizyczny. A więc pomoc w zorganizowaniu LZS jest jego świętym obowiązkiem.

Ale np. piłka i siatka czy stół do tenisa kosztuje kilkaset złotych. Skąd pieniądze na ten cel weźmie przewodniczący koła? Może co prawda interweniować w tej sprawie w Powiatowej Radzie LZS, ale sama interwencja nie zawsze przynosi pomyślne rezultaty.

Trzeba tę sprawę rozpatrzyć na trochę innej płaszczyźnie.

Wybudowaliście świetlicę. Włożyliście więc dużo pracy, by w Waszej wsi powstał ośrodek kulturalny. A nie potraficie — jak to się mówi — sposobem gospodarczym wystarać się o sprzęt sportowy? Potraficie na pewno. Tylko potrzebny tu jest wysiłek kolektywny taki, jak przy budowie świetlicy.

Możecie przecież opracować jakąś sztukę lub program składany np. śpiew, recytację, skecze i urządzić płatną imprezę, z zaznaczeniem na afiszu (na pewno znajdzie się wśród Was i dobry rysownik), że dochód przeznaczacie na zakup sprzętu sportowego. Tak zrobiła młodzież w Raczkach i w wielu innych wsiach i miasteczkach. Spróbujcie i Wy. Przewodniczący koła ZMP na pewno Wam w tym pomoże.

W naszej świetlicy

Organizujmy wieczory dyskusyjne

Znów maj. Miesiąc nie tylko zieleni, słońca i kwiatów, ale miesiąc obchodzony u nas już tradycyjnie, jako święto książki. Dni Oświaty, Książki i Prasy przyniosą nam w maju tysiące tytułów nowych, wartościowych książek. Trzeba więc dla tych tysięcy książek przygotować odbiorcę.

Nie mamy oczywiście na myśli czysto handlowych spraw. Przygotować odbiorcę, to znaczy przygotować czytelnika, rozbudzić w nim zainteresowanie książką. Oczywiście najważniejszym ogniskiem rozczytywania wsi powinna być biblioteka gminna i świetlica. Należałoby zastanowić się, jakie zastosować formy pracy z czytelnikiem, aby trwałym osiągnięciem tegorocznych Dni Oświaty było rozczytanie wsi.

Jedną ze skutecznych form pracy z czytelnikiem jest organizowanie wieczorów dyskusyjnych. Konieczność przygotowania się do dyskusji nieja ko zmusza czytelnika do dokładnego przeczytania książki, do zastanowienia się nad jej problematyką.

Na pierwszy wieczór dyskusyjny, należy wybrać łatwą i atrakcyjną książkę z literatury pięknej. Np. „Węgiel" Ścibor - Rylskiego, „Z całego serca" Malcewa, „Początek opowieści" Brandysa lub „Pamiątka z Celulozy" Neverly'ego.

Ważne jest, aby treść omawianej książki wiązać z aktualnymi zagadnieniami, porównywać teraźniejszość z przeszłością i ukazywać perspektywy na przyszłość.

Na przykład we wspomnianej książce „Węgiel" Ścibor - Rylskiego można wysunąć następujące tezy:

Przebieg walki o wykonanie planu kopalni i walki z wrogiem klasowym. Kształtowanie się wśród górników nowej, socjalistycznej świadomości klasowej. Rola organizacji partyjnej w życiu kopalni. Zagadnienie szczęścia osobistego ludzi pracy.

Można oczywiście ten ramowy plan rozszerzyć o nowe punkty w zależności od stopnia oczytania uczestników wieczoru.

Dyskusje nad książką dały już niejednemu działaczowi oświatowemu piękne wyniki. Budującym tego przykładem może być praca młodego nauczyciela Piotra Kindziuka w gromadzie Dubiny (pow. Hajnówka). Potrafił on tak wspaniale rozwinąć czytelnictwo w swej rodzinnej wsi, że dziś czyta już nie tylko młodzież, ale i staruszkowie. A niemal wszyscy dorośli mieszkańcy Dubin uczestniczą w IV etapie konkursu czytelników wiejskich.

Przykładów pięknej i bogatej w sukcesy pracy nauczycieli wiejskich i bibliotekarzy można spotkać znacznie więcej. Nierzadko jednak początkujący bibliotekarz nie zna zasadniczych form pracy z książką, w czym tkwi źródło słabego rozczytania wsi.

Jedną z atrakcyjnych form czytelnictwa zbiorowego są właśnie wieczory głośnego czytania, żywego słowa czy dyskusyjne.

Przemyślcie te formy w swojej świetlicy, a potem zastosujcie je w życiu. Przekonacie się sami, że sukcesy nie każą na siebie długo czekać.

Sport na wesoło

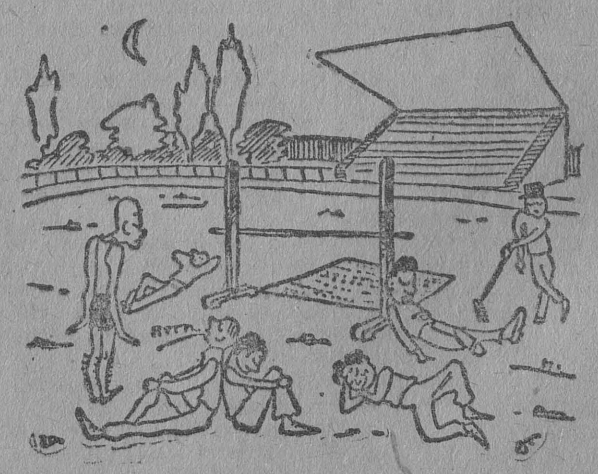

Koncentracja przed skokiem

Gdyby bohater noweli Prusa żył wśród nas...

Czytałem niedawno nowelę Prusa pt. „Antek", której treść głęboko zapadła mi w serce. Dowiedziałem się z niej o smutnej doli biednego wiejskiego chłopca Antka, któremu nikt nie pomógł rozwinąć wielkiego niewątpliwie talentu, jakim był obdarzony. Nikt nie zainteresował się dzieckiem ubogiej wdowy, które garnęło się do nauki i przejawiało tak niepospolite zdolności. Zrozumiałem, że winę za to, że Antek nie został rzeźbiarzem czy architektem ponosi nikt inny jak tylko ustrój kapitalistyczny, w którym żył ten chłopiec. Wiem, że w ustroju tym marnowało się wiele młodych talentów, bo nauka była niedostępna dla szerszego ogółu. Wielu takich Antków opuszczało rodzinne wsie dążąc do miasta w poszukiwaniu pracy, pielęgnując w sercach nadzieję, że może w mieście spełnią się ich marzenia. A przecież prawie zawsze kończyło się na tym, że nie osiągali nic.

Pomyślałem sobie, że gdyby Antek żył teraz u nas w Polsce Ludowej, jakże inaczej ułożyłoby się jego życie. Na pewno zostałby wielkim rzeźbiarzem, bo władza ludowa umożliwiłaby mu zdobycie potrzebnego wykształcenia i rozwinięcie talentu.

Moim marzeniem jest służba w szeregach naszego wojska. Bardzo pragnąłbym zostać oficerem Ludowego Wojska Polskiego. Chociaż mam dopiero 16 lat i uczęszczam do 8 klasy szkoły średniej mam nadzieję, że marzenia moje w przyszłości spełnią się.

JAN RAMOTOWSKI
Jedwabne

Z życia partii

Aktyw partyjny to opora komitetów powiatowych

Trudno jest towarzyszce Taraszewskiej z Gołdapi wywiązać się należycie ze swych obowiązków w pracy zawodowej i społecznej. A ma tych obowiązków niemało, gdyż pełni 12 różnych funkcji społecznych i każda z nich wymaga poświęcenia, wiele uwagi. Jest więc prelegentem powiatowego koła prelegentów w Gołdapi, wykładowcą szkolenia partyjnego, członkiem zarządu powiatowego Ligi Kobiet itp. Wykorzystuje ją niemal stale Komitet Powiatowy do pracy w terenie. Słowem — niezastąpiona aktywistka i dlatego wszędzie musi być i wszystko musi robić, gdyż nie ma innej rady, gdy brak jest aktywu, a roboty dużo. Niestety, takich „niezastąpionych" aktywistów jak tow. Taraszewska jest jeszcze dość dużo nie tylko w Gołdapi. Znaleźć ich nie trudno i w innych komitetach powiatowych. Dlaczego tak jest? Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy?

ROZSZERZAĆ KADRY AKTYWU

Wytłumaczyć to zjawisko można tym, że w niektórych instancjach partyjnych odpowiedzialni towarzysze nie zawsze widzą uaktywnianie się z każdym dniem coraz to nowych członków partii spośród robotników, chłopów, agronomów, nauczycieli itp. U znacznej części kierowników instancji partyjnych brak wiary w możliwości organizatorskie uaktywniających się członków partii prowadził oczywiście do nadmiernego obciążenia pracą społeczną znanych już aktywistów, rekrutujących się często spośród dyrektorów przedsiębiorstw, członków prezydiów rad narodowych, lub też kierowników personalnych z różnych urzędów czy instytucji.

Nic dziwnego, że spora ilość takich aktywistów nie jest wprost w stanie wywiązać się ze swych obowiązków w pracy społecznej. Aby sprostać narastającym wciąż nowym zadaniom, nie wystarczy opierać się na wąskim gronie aktywu. Trzeba śmielej wykorzystywać w pracy robotników, inteligencję twórczą, jak również walczyć o szeroki aktyw chłopski.

Nie wolno nam rezygnować z dobrego aktywu chłopskiego i nie doceniać go, jak to się często zdarza w KP Wysokie Mazowieckie, Łomży i Suwałkach, gdzie aktyw chłopski jest zupełnie nieliczny, a odpowiedzialni towarzysze z tych komitetów powiatowych nie starają się przyciągnąć do pracy większej grupy towarzyszy ze wsi. Braki na tym odcinku mogą stać się poważną trudnością w tworzeniu nowych gromadzkich rad narodowych, jeżeli instancje partyjne za wczasu nie zatroszczą się o rozszerzenie ilości aktywu chłopskiego celem zasilenia dobrymi kadrami nowopowstających jednostek administracyjnych.

DOŚWIADCZENIA MÓWIĄ...

Aktyw partyjny to najbardziej dojrzała, zwarta i zahartowana politycznie czołówka organizacji partyjnych, odgrywająca w ich życiu i pracy przodującą rolę. Wcielanie w życie linii politycznej partii odbywa się głównie poprzez pracę aktywu partyjnego. A więc aktyw partyjny stanowi główne oparcie instancji partyjnych w ich pracy. I o tym naocznie co dzień przekonują się towarzysze z komitetów powiatowych Bielsk Podlaski, Ełk, którzy potrafili dobrać i wychować poważną ilość aktywu.

Praktyka wykazuje, że tam, gdzie KP lub KG w pracy swej stale opiera się o szeroki aktyw, tam poziom pracy partyjnej jest wyższy i lepiej są wykonywane zadania partyjne. Przykładem tu służyć mogą KP Bielsk Podlaski, Ełk, Hajnówka oraz KG Gródek, gdzie instancje partyjne lepiej pracują z aktywem i właściwie opierają się na nim w pracy i dlatego wyniki ich pracy są większe. Tam właśnie podnosi się praca polityczna. Powstało więcej spółdzielni produkcyjnych oraz sprawniej przebiega siew wiosenny aniżeli w innych powiatach.

Mimo, tak widocznego i przekonywującego faktu, nie wszystkie instancje partyjne nauczyły się należycie wykorzystywać aktyw i podnosić jego poziom polityczny i organizacyjny w codziennej pracy partyjnej. W wielu KP wykorzystuje się aktyw wtedy, gdy trzeba przeprowadzić jakąś akcję w terenie. Wówczas to zbiera się do KP aktyw z miasta powiatowego na krótką odprawę, daje się mu krótkie nastawienie, a czasem też do ręki tezy czy opracowany referat i wysyła się go w teren.

Takie wykorzystywanie aktywu nie daje zbyt wielkiego pożytku. Bo aktywista często jedzie w teren i tam ogranicza się do zakomunikowania organizacji terenowej tego, co mu powiedziano w KP i robi to nieraz powierzchownie. Wielu aktywistów staje się przez to zwykłymi wykonawcami, a nie działaczami politycznymi, co w konsekwencji spłyca treść pracy partyjnej.

Tym też należy tłumaczyć fakt, że w pracy przygotowawczej do powołania gromadzkich rad narodowych w wielu gminach naszego województwa treść pracy politycznej była daleko niedostateczna, a samo przygotowanie projektu nowych gromad nosiło często charakter administracyjny, bez udziału dostatecznej ilości aktywu.

JAK PRACOWAĆ Z AKTYWEM

Pracę z aktywem należy podnieść na wyższy poziom. Poważną pomocą w tej sprawie mogą stać się przewidziane przez statut narady aktywu partyjnego.

Zbierać aktyw należy nie tylko wtedy, gdy trzeba go wysłać w teren i nie tylko po to, by poinstruować go, lecz systematycznie to robić w celu omawiania najważniejszych spraw i uchwał partyjnych. Zebrania aktywu mogą być również dla KP poważną pomocą w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów i w podjęciu nieraz słusznej decyzji, jeżeli będą one nosić charakter rzeczywistych narad, jeżeli pod dyskusję zostaną poddane ważne zagadnienia dotyczące terenu, jeżeli KP na tych zebraniach będzie zasięgać opinii towarzyszy, naradzać się z nimi.

Z drugiej strony taka forma pracy przyczynia się do zespolenia aktywu w jedną rodzinę partyjną, pomaga każdemu z nich niezależnie od tego, na jakim odcinku pracuje, lepiej zrozumieć zadania partii i lepiej wcielać je w życie.

Narady aktywu, mimo że odgrywają dużą rolę, nie wyczerpują jednak jeszcze całokształtu pracy z ludźmi. Oprócz tego niezbędna jest praca na codzień. W wypadku niewidzenia całokształtu tego zagadnienia narady z aktywem mogą zamienić się w narady na pokaz, po to, aby w sposób formalny i uroczysty zaaprobować uchwały instancji partyjnej, a nie dla rzeczywistego ich omówienia.

Praktyka wykazuje, że tam gdzie praca z aktywem kuleje, tam słabnie praca partyjno-polityczna, a KP lub KG spełza na tory administrowania, przy czym powstają objawy nerwowości w pracy i narzekania na trudności.

Uniknąć tego można poprzez właściwe ustawienie aktywu do pracy, głównie w kierunku systematycznej pracy z podstawowymi organizacjami partyjnymi i to w ten sposób, by nie zastępując ich w pracy, jak to się często jeszcze zdarza, wnikał on w formy, treść pracy organizacji podstawowych, uczył je spełniać rolę kierownika politycznego w zakładzie pracy czy gromadzie.

STAŁA TROSKA O WZROST IDEOLOGICZNY AKTYWISTÓW

Zdolność bojowa aktywu partyjnego jest tym większa, im lepiej jest on zahartowany ideologicznie.

Im wyższy jest poziom polityczny aktywisty, tym lepiej on widzi główne ogniwo w całokształcie pracy oraz perspektywy naszego rozwoju. Umiejętniej wyciągać wnioski z sytuacji międzynarodowej i na tym tle bardziej wnikliwie oceniać nastroje mas i skutecznie na nie oddziaływać.

Troska o podnoszenie poziomu politycznego aktywu poprzez różne formy szkolenia zajmuje czołowe miejsce we wskazaniach Komitetu Centralnego. Mimo to fakty niedoceniania szkolenia aktywu przez niektóre Komitety Powiatowe są zjawiskiem dość częstym. Obok tego instancje partyjne nie nauczyły się jeszcze pobudzać aktywistów do pogłębiania swej wiedzy politycznej i podnoszenia poziomu wykształcenia ogólnego. Dużo przykładów świadczy o tym, że aktywność słuchaczy, stanowiących aktyw powiatowy, na grupach samokształcenia i wieczorowych szkołach partyjnych przy KP jest wciąż jeszcze nie zadowalająca. Zbyt mało uczestników szkolenia partyjnego korzysta z pomocy ośrodków szkolenia partyjnego oraz punktów konsultacyjnych uruchomionych w celu wyjaśnienia problemów II Zjazdu partii.

W celu dokonania zmian w tej dziedzinie niezbędnym jest uruchomienie wszystkich środków i zastosowanie umiejętnych form pracy, które we właściwy sposób podniosą aktywność towarzyszy w tym kierunku.

W wielu wypadkach aktywistom konieczna jest konkretna pomoc doświadczonych towarzyszy w ustawieniu się do pracy przy przerabianiu literatury markistowskiej i beletrystyki, w zdobywaniu umiejętności czytania prasy i czasopism partyjnych oraz korzystania z nich w codziennej pracy.

W tym celu niektóre instancje partyjne powinny zwiększyć ilość i rozszerzyć zakres konsultacji zbiorowych i indywidualnych oraz zainteresować nimi aktyw partyjny.

Nie wolno przy tym zapominać o indywidualnej pracy odpowiedzialnych towarzyszy z KP z poszczególnymi aktywistami. Duże znaczenie mają też indywidualne rozmowy sekretarzy KP z poszczególnymi towarzyszami w celu udzielania porad oraz interesowania się nie tylko ich pracą partyjną, lecz również ich przeżyciami i kłopotami osobistymi.

Aktyw partyjny to opora komitetów partyjnych. O tym pamiętać winien każdy odpowiedzialny kierownik instytucji partyjnej.

Praca z aktywem, wychowanie go, opieranie się na aktywie, troska o jego rozwój ideologiczny — wszystko to zapewnia pomyślną realizację olbrzymich zadań, które postawił przed naszą partią II Zjazd.

MICHAŁ NOS

Kalendarz rolnika

29-IV

Stan pogody: Zachmurzenie z przelotnymi, lokalnymi opadami. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich. Temperatura maksymalna do +10°C.

Choć pogoda chłodna — wygrywają ci, co wcześniej sieją. Dlatego należy wytężyć wszystkie siły, by jak najprędzej zakończyć siewy kłosowych i rozpocząć siewy roślin przemysłowych, pastewnych i okopowych.

1 Kończyć siewy motylkowych — peluszki, wyki bobiku i łubinu pastewnego na nasiona oraz siewy mieszanek przeznaczonych na zielonkę do spasania w czerwcu. Wprowadzać nowe rośliny pastewne. Spółdzielnie produkcyjne winny przystąpić do uprawy kapusty pastewnej na kiszonki. Nasiona można nabyć za pośrednictwem agronoma powiatowego. Na 1 ha potrzeba 0,30 do 0,50 kg nasion, które wysiewamy do rozsadnika najpóźniej do 15 maja tak, by w końcu czerwca lub na początku lipca wysadzić kapustę na pole po sprzęcie mieszanek motylkowych.

2 Spieszyć z wysianiem nasion warzyw — buraków ćwikłowych, cebuli, grochu ogrodowego, marchwi, pietruszki, sałaty, szpinaku i szczawiu, a po 10 maja fasoli i ogórków. Wysadzać do gruntu flance wczesnej kapusty i cebulę dymkę.

3 W południowych i zachodnich powiatach czas rozpocząć siew buraków cukrowych, które potrzebują 12 — 14 dni na skiełkowanie. Siać tylko siewnikiem przy rozstawie rzędów 40 do 50 cm.

CZESŁAW KULIKOWSKI
Kierownik Zarządu
Produkcji Roślinnej

II Zjazd uchwalił:

Wzrost produkcji zbożowej.

Wzrost plonów zbóż to ważny problem rozwoju naszej produkcji rolniczej. Wyższe niż dotychczas zbiory żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa pozwolą nie tylko na lepsze niż dotychczas zaopatrzenie ludności w mąkę, pieczywo, kasze, ale również na szybki rozwój hodowli. Umożliwia to z kolei zwiększenie dostaw mięsa, tłuszczów i innych produktów zwierzęcych dla miast.

Podniesienie plonów zbóż możemy uzyskać przez rozszerzenie obszarów zasiewu i wyższą wydajność z hektara. Dlatego już w tegorocznej kampanii siewnej realizujemy hasło zagospodarowania wszystkich odłogów, których do niedawna mieliśmy około 400 tys. ha. Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do zastosowania bardziej wydajnych niż dotąd metod uprawy ziemi, siewu maszynowego ziarnem kwalifikowanym, mechanizacji prac żniwnych.

W zagospodarowaniu odłogów, w podniesieniu wydajności gleby pomagają mało i średniorolnym gospodarzom, jak również spółdzielniom produkcyjnym POM i GOM, których maszyny ułatwiają rolnikom szybkie, terminowe, dokładne przeprowadzenie prac rolnych. Wzrost plonów zależy jednakże przede wszystkim od samych rolników, od umiejętnego wykorzystania rezerw, tkwiących w każdym gospodarstwie. Proste, łatwe w zastosowaniu zabiegi agrotechniczne, jak np. umiejętne przechowywanie obornika, utrzymywanie wilgoci w glebie na wiosnę, właściwe użycie nawozów sztucznych zastosowanych w odpowiednim czasie — przyczyniają się do zwiększenia plonów o kilka kwintali z ha, a w skali ogólnokrajowej przynoszą tysiące dodatkowych wagonów ziarna. Począwszy od jesiennej uprawy ziemi, poprzez prace przygotowawcze na wiosnę, siewy, pielęgnację roślin, aż do żniw i zwózki zboża do magazynów, słowem w każdej fazie produkcji, istnieją możliwości zwiększenia zbiorów. Przy wszystkich tych pracach rolnicy muszą pamiętać o tym, że od ich wiedzy, doświadczenia i umiejętności gospodarowania zależy wzrost dobrobytu w każdej zagrodzie i zamożności całego społeczeństwa.

W 1955 roku 600 tys. ton zboża więcej niż w 1952 — to zamierzenie w pełni realne, którego realizacja umożliwi nam pokonanie głównych trudności w zaopatrzeniu miast, szybsze podniesienie hodowli, zmniejszenie importu ziarna. 600 tys. ton zboża więcej, to szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Ekipa przyjechała!

Dziewczęta się roześmiały. — Fałszujecie! Trzeba trochę wyżej!

Istotnie, chłopcom tak nie szło jak dziewczętom. Ale po to przecież jest próba, aby się nauczyli.

A więc jeszcze raz... i popłynęła melodia, zabrzmiały słowa — „Kto się młota i ognia nie lęka".

To zetempowcy z Rusi Starej przygotowują się do akademii pierwszomajowej. Wprawdzie przyjedzie do nich ekipa z miasta, ale przyjemnie będzie, gdy przygotowania będą wspólne i występy będą wspólne.

Ekipa... Z uznaniem mówią wszyscy we wsi o niej. Ile nowego, ile życia wniosła do wsi.

Dwa lata w budynku GOM był zamknięty na wszystkie spusty duży pokój, a zetempowcom ze Starej Rusi marzyła się własna świetlica. Ale ludzie z miasta jakoś byli obrotniejsi i zaraz po pierwszej swej bytności interweniowali w Zarządzie Wojewódzkim ZMP i obecnie już w gromadzie jest świetlica.

Jest nawet i sprzęt świetlicowy, stół pingpongowy oraz stoliki do warcabów, są gry świetlicowe, piłka i oszczep. Wszystko to w darze przywiozła ekipa składająca się z pracowników białostockiej Chłodni Składowej i uczennic Szkoły Położnych.

Niedawno jeszcze stoliki z szachownicą, w rękach stolarzy z Chłodni, Szewczuka i Borowika nabierały swych kształtów, a już od kilku niedziel pochylają się nad nimi gospodarze z Rusi Starej, otoczeni wokół kibicami. To gra Antoni Zarzecki z Stefanem Misiurą, to Józef Faszczewski z sołtysem Czesławem Jabłońskim.

A stary Kisiński, który całe życie z czworaków wychodził tylko na pańskie pola i dziedziniec, z ciekawością przypatruje się i tym co grają w warcaby, i Halinie Jankowskiej oraz Wackowi Jabłońskiemu, którzy uwijają się przy stole pingpongowym.

— Taka młodość — wzdycha — nie tak jak moja zaharowana bez przerwy, głodna i bosa, bez żadnej radości.

A w siatkówkę też potrafią grać. Piłkę przywiozła ekipa, a pierwszych kroków tej dyscypliny sportu nauczyła ich instruktorka sportowa z ekipy Halina Jasińska. Jak frygi już zwijają się przy siatce Zdzisław Śleziński, Stanisław Mikołajczyk, Kazimierz Kisiński, Teresa i Tadeusz Bielicey, Halina Jankowska. Prawie wszystko dzieci byłych fornali, dziś zetempowcy.

Ale nie tylko o rozrywkach pamiętała ekipa. Całe trzy dni był przecież u nich mechanik z Chłodni, członek partii Jan Kardasz, który wyremontował maszyny GOM-owskie, aby w Siewie Zjazdowym pracowały na chłopskich polach bezawaryjnie.

* * *

Daleko od Rusi Starej przygotowuje się inna świetlica na Dzień 1-Majowy. W Chłodni Składowej w Białymstoku. Na akademię pierwszomajową przyjadą tu przecież goście z Rusi Starej. Przyjadą po raz pierwszy. Zobaczą swych przyjaciół na ich własnym gospodarstwie, zobaczą piękną Chłodnię, która już z dala imponuje swą białością i harmonijnymi kształtami. Zapoznają się z osiągnięciami robotników.

Przewodniczący rady zakładowej, pomocnik maszynisty Stanisław Zdanowicz z troską myśli o przyjęciu gości. Czeka już piękny pokój gościnny. Fasielowe barwy foteli i tapczanów, biała jak śnieg pościel mienią się w promieniach wiosennego słońca, tylko jeszcze koniecznie trzeba zawiesić firanki. Bo przecież goście z Rusi Starej po akademii, która odbędzie się 30 kwietnia, przenocują w Białymstoku, by nazajutrz pójść razem w pochodzie pierwszomajowym w jednym szeregu, robotnik i chłop.

Ostatniej niedzieli ekipa była specjalnie u nich, aby zaprosić gości do siebie. Przyjadą pewno: Teresa Bielicka, Stanisław Śleziński, Ościłowska, Aruszyński, Halina Jankowska i wielu, wielu innych mało i średniorolnych chłopów.

A z powrotem natomiast pojadą znowu z całą ekipą z Chłodni i ze Szkoły Położnych, by radośnie obchodzić Dzień Pierwszomajowy w swej wsi. Szkoła Położnych przygotowuje już swój program artystyczny. Będą śpiewy, tańce, recytacje, do których przyłączą się również ZMP-owcy z Rusi Starej.

I na pewno w ten wieczór zgromadzą się starzy i młodzi z okolicznych wsi — z Rusi Nowej, z Bujan Biszewa i z Sokołów-Jaźwin, jak gromadzą się zawsze, gdy przyjeżdża ekipa.

Lecz w ten dzień będzie na pewno jeszcze gwarniej niż zazwyczaj, bo to przecież będzie Dzień Pierwszomajowy.

B. KAMLEROWA

Poznamy je w pochodzie po czerwonych szarfach

Młode robotnice z Fabryki Pluszu w Czynie 1-Majowym

Załoga Fabryki Pluszu należy do przodujących w kraju. Większość załogi stanowią kobiety.

Do przodujących brygad młodzieżowych składających się z samych kobiet, zaliczyć przede wszystkim trzeba 7-osobową brygadę im. Raymonde Dien, której brygadzistką jest **Walentyna Bakunowicz.** Brygada ta jest posiadaczem proporca przechodniego, uzyskanego w I kwartale za współzawodnictwo. W Czynie Pierwszomajowym członkinie brygady postanowiły zwiększyć ilość i jakość produkowanego materiału. Pomoc majstra **Michała Obuchowicza,** który z prawdziwą troską podchodzi do każdej robotnicy, pomagając w usuwaniu trudności i entuzjazm młodych daje gwarancje, że brygada im. Raymonde Dien święto pierwszomajowe powita najlepszym wykonaniem zobowiązań.

Przodująca robotnica **Krystyna Bućko** plan ilościowy wykonuje w 108 proc. Pierwszy gatunek wykonywanego przez nią materiału podniósł się o 32 proc. Nie ustępuje jej też ZMP-ówka **Teresa Krych,** wykonując przeciętnie 104 proc. normy.

Młode robotnice z tkalni pluszu i kordów zobowiązały się dla uczczenia 1 Maja zorganizować dwie brygady młodzieżowe.

Brygady te zostały już zorganizowane i należą do nich m. in. przodujące robotnice: **Luba Barszczewska,** instruktorka, **Wiera Bondaruk,** ZMP-ówka **Janina Jarmociuk i Zofia Zubrzycka.**

Kobiety z brygady im. Lidii Korabielnikowej zobowiązały się podnieść jakość produkcji I gatunku o 15 proc., a brygada im. Janka Krasickiego, gdzie brygadzistką jest przodująca robotnica **Luba Kuprianiuk,** dąży do podniesienia jakości produkcji o dalsze 7 proc.

Młode robotnice, które wysokimi osiągnięciami powitają Święto Pierwszomajowe, maszerować będą zaszczytnie w pochodzie wśród innych przodowników załogi. Poznamy je po czerwonych szarfach, na których wypisany będzie procent wykonywanych przez nich norm. (st)

Plansze, transparenty, dekoracje

Białystok przed Świętem Pracy

Już tylko dwa dni dzielą nas od Święta 1 Maja. W dniu tym zakłady pracy i całe miasto przybierze wygląd odświętny.

We wszystkich zakładach i instytucjach Białegostoku trwają przygotowania do obchodu 1 Maja. Pracownicy nie szczędzą wysiłku, by w dniu tym ich zakład wyglądał jak najładniej.

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów zaczęto już dekorowanie budynków zakładu. Na dzień 1 maja zorganizowany będzie wspólny obiad dla całej załogi. Dzień ten załoga spędzi świątecznie i radośnie.

Intensywna praca wre w dekoratorni PSS przy ul. 1 Maja, gdzie oprócz dekoracji witryn sklepowych, przygotowuje się dekoracje gmachu PSS. Gmach ten zostanie przybrany transparentami i sztandarami. Wokół zostaną ustawione drzewka.

Przy ul. 1 Maja, od sklepu nr 14 do Gospody Ludowej, ustawionych zostanie szereg plansz, zapoznających nas z rozwojem PSS w różnych dziedzinach jej działalności.

Przy pracy nad przygotowaniem tych dekoracji można zobaczyć po godzinach pracy **Lucynę Kamińską, Michalinę Liwito, Marię Sędziak** — pracowniczki biura PSS, **Adolfinę Gogol** — kierowniczkę sklepu nr 11, które bardzo chętnie i ofiarnie pomagają towarzyszom z dekoratorni.

Pracownicy innych zakładów i instytucji mogą śmiało brać wzór z pracowników PSS i załogi Fabryki Przyrządów i Uchwytów. (K. T.)

Tygodnik „Trybuna Wolności"

pismo KC PZPR

zawiera tygodniowy przegląd spraw krajowych i międzynarodowych.

W „TRYBUNIE WOLNOŚCI" znajdziesz:

dział partyjny, tydzień za granicą, porady prawnika, kącik porad lekarskich, dział sportowy i filmowy, „Rozmawiamy z czytelnikami", dział listów i korespondencji (Wolna Trybuna), rozrywki umysłowe, dział „dla kobiet i o kobietach", humor i satyrę, powieść w odcinkach.

W czasie od 1 maja do 1 lipca rb. nastąpi zmiana formy kolportażu „Trybuny Wolności".

W tym czasie PPK „Ruch" przestanie dostarczać prenumeratorom tygodnik „Trybuna Wolności" do zakładów pracy, zmieniając całkowicie formę kolportażu tego czasopisma z prenumeraty zakładowej na sprzedaż w kioskach i na prenumeratę pocztową.

Czytelnicy, których zakład pracy będzie objęty tą akcją już z dniem 1 maja rb. — mogą nabywać „Trybunę Wolności" w kioskach „Ruchu" lub zaprenumerować w urzędzie pocztowym względnie u listonosza.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA

„Pokój": „Na dworze księcia Torki" godz. 16, 18.10 i 20.20. „Świniarka i pastuch" godz. 14, cena biletów 1,35 zł.

„Ton": „Trzcinowe dzwony" godz. 17 i 19.

CYRK

Cyrk nr 3 — początek przedstawienia godz. 19.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce" godz. 14 — 21.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżurna apteka nr 3 ul. Dąbrowskiego 3, tel. 9-43.

Program radiowy

PROGRAM I NA FALI 1322 m

5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 5.25 Muzyka poranna; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Koncert poranny; 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa"; 11.05 Dla klas III słuchowisko pt.: „O grosiku wędrowniku"; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Muzyka rozrywkowa; 12.25 Radziecka muzyka ludowa; 12.45 Audycja dla wsi; 16.05 Wszechnica Radiowa; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Muzyka ludowa; 18.00 Polskie pieśni miast i wsi; 19.30 Na fali humoru i satyry; 19.50 Audycja dla wsi; 21.00 Odpowiedzi „Fali 49"; 22.00 Audycja sportowa, 22.10 „Moje ulubione kompozycje".

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

7.40 Początek audycji; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 14.10 Dla klas I i II słuchowisko pt.: „Szkodnicy"; 14.30 Dla klas VI słuchowisko pt.: „Artiomka i uczniowie" wg powieści Wasilenki; 15.00 Muzyka dla wszystkich; 15.40 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR; 17.00 Dla dzieci słuchowisko pt.: „Czerwony krawat"; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.00 Na sportowej fali; 18.20 Muzyka operetkowa; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Wiersze pierwszomajowe; 20.30 „Odnaleziony skarb" — słuchowisko G. Morcinka; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Muzyka taneczna.

Dziennik: 21.00.

BIAŁYSTOK W PROGRAMIE LOKALNYM PRZEZ GŁOŚNIKI:

17.30 Dziennik; 17.35 Młodzież ma głos; 17.50 Rozmowa czwartkowa; 18.00 Odcinek muzyczny.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

skupuje butelki po piwie i lemoniadzie po cenie 1,50 zł.

Skup odbywa się we wszystkich sklepach w terminie: od dnia 28—30 kwietnia 1954 r. k 121-1

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-11095

GAZETA sportowa

Rekord akademików pobity

60 zespołów Gwardii stanie do turnieju „Gazety"

We wczorajszym numerze naszej gazety ogłosiliśmy apel Akademickiego Zrzeszenia Sportowego do zrzeszeń białostockich o jak najliczniejszy udział w organizowanym przez naszą redakcję turnieju siatkówki. Akademicy zgłosili do turnieju 31 drużyn. Wczoraj wpłynęło do redakcji zgłoszenie Zrzeszenia Sportowego Gwardia, które postanawia wystawić do naszego turnieju 60 zespołów. Gwardziści podobnie jak akademicy przeprowadzą najpierw wewnętrzne eliminacje, a do rozgrywek miejskich dopuszczą tylko najsilniejsze zespoły. Tak więc rekord akademików w ilości zgłoszeń do turnieju został pobity.

W poszczególnych powiatach trwają również przygotowania do turnieju. Do dnia wczorajszego PKKF w Łomży otrzymał ponad 10 zgłoszeń. Spodziewane jest zgłoszenie dalszych drużyn. W Kolnie zgłoszono już do turnieju 12 drużyn.

Drużyny siatkarskie z powiatu wysoko - mazowieckiego grać będą na boiskach w Łapach. Udział w rozgrywkach weźmie około 15 drużyn.

Służba informacyjna „Gazety" z Wyścigu Pokoju

Chcąc jak najlepiej informować swoich czytelników o Wyścigu Pokoju redakcja nasza organizuje specjalną służbę sprawozdawczą z Wyścigu. W Klubie MPiK na Rynku Kościuszki przez cały czas trwania Wyścigu wywieszane będą na specjalnej tablicy meldunki i zdjęcia z trasy.

Coraz więcej drużyn zgłasza się do Kolarskich Raidów Pokoju

Kilkanaście dni dzieli nas od chwili rozpoczęcia w całym kraju ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju. Do wszystkich komitetów organizacyjnych coraz liczniej napływają zgłoszenia drużyn kolarskich ze szkół, kół ZMP, kół sportowych, LZS i zakładów pracy.

Wiele kół ZMP w województwie zobowiązuje się w 100 proc. wziąć udział w Raidach. Ostatnio zobowiązanie takie podjęli członkowie koła ZMP w Tykocinie (pow. Wysokie - Mazowieckie). W Białymstoku zgłoszono do Raidów już ponad 100 drużyn. Miejski Komitet Kultury Fizycznej otrzymał do tej chwili 70 zgłoszeń. Tyleż też zgłoszeń wpłynęło do Zarządu Miejskiego ZMP.

Z powiatów najwięcej zgłoszeń otrzymał Komitet Organizacyjny Raidów w Wysokiem-Mazowieckiem. Startować tam w Raidach będzie około 250 drużyn.

5 tysięcy sportowców w pochodzie 1-Majowym

W tegorocznym pochodzie pierwszomajowym weźmie udział pięciotysięczna rzesza sportowców z terenu województwa białostockiego. W kolumnie sportowej defilować będą przedstawiciele wszystkich zrzeszeń sportowych, oraz sportowcy ze szkół i zakładów pracy. Wszyscy sportowcy iść będą w strojach klubowych niosąc emblematy swoich zrzeszeń.

Szermierze dadzą przed trybuną pokaz fechtunku. Podobnie dadzą pokaz gry siatkarze i koszykarze.

W mieście w dniu 1 Maja zorganizowanych będzie wiele imprez sportowych, o których napiszemy szczegółowo w numerze jutrzejszym.

PTT-K zaprasza na wycieczkę kolarską

2 maja Zarząd Oddziału PTT-K organizuje wycieczkę kolarską. Trasa wycieczki prowadzi przez las do Supraśla. W Supraślu uczestnicy wycieczki wezmą udział w grach sportowych oraz wieczornicy tanecznej.

Wycieczka ta będzie punktowana do odznaki kolarskiej PTT-K. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału w Białymstoku ul. 1 Maja 12.

Wystawa pieczywa

Białostockie Zakłady Przemysłu Piekarniczego urządzają wystawę pieczywa w sklepie PSS nr 60 przy ul. Kilińskiego 7. Wystawa czynna jest od dnia 28 bm. i trwać będzie stale. Obejmować będzie wszystkie gatunki pieczywa produkowane przez BZPP w Białymstoku.

Dobrze by było, gdyby obsługa sklepu dbała, aby codziennie na wystawie było świeże pieczywo. (gr)

Trasa VII Wyścigu Pokoju

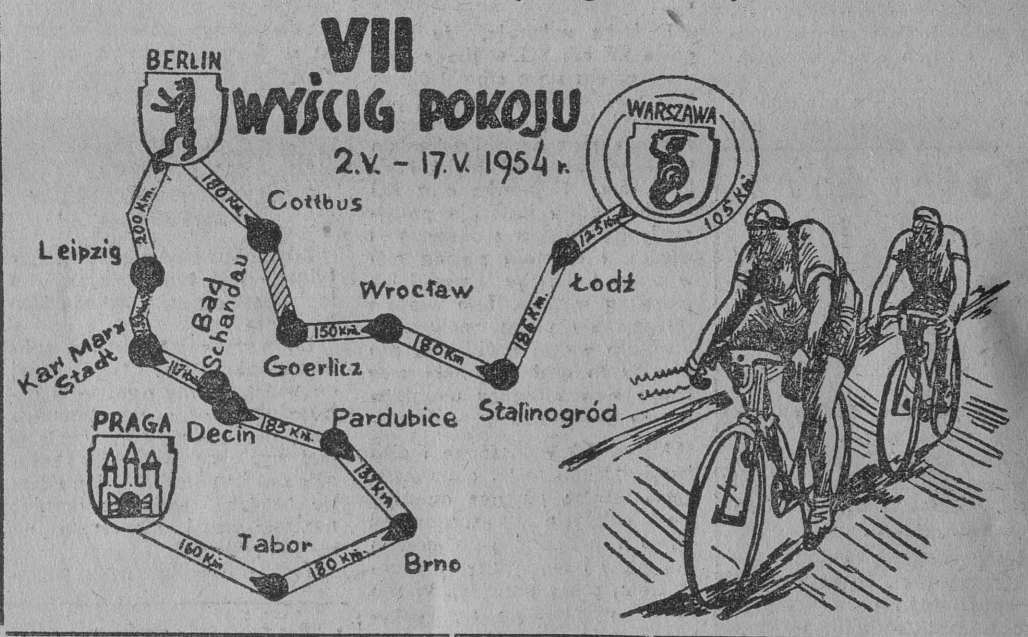

Dagfiaw Sujkowski — Liście koka (56)

Podczas dorocznych łowów Sapey Inka Huascar zostaje wzięty do niewoli przez swego brata Atahualpę, który ogłasza się władcą państwa Inków.

Dochodzą wieści o pojawieniu się władających piorunem, okrutnych białych ludzi.

Chasqui zawahał się, rzucił raz jeszcze wzrokiem na złotą odznakę i począł recytować posłusznie.

— Do syna słońca Sapey Inki mówi, bijąc czołem, Inka Lococha władający hunu Cajamarca. Idą ku nam biali ludzie na wielkich lamach. Pobili już po drodze naszych wojowników. Zrabowali świątynie. Porywają dziewczyny. Zabijają kapłanów. Zaprowadzają nowe prawa. Zbieram wojowników i idę umrzeć w walce. To jest ostatnie posłanie z hunu Cajamarca.

Sinchi, który już parokrotnie słyszał o dziwnych białych przybyszach, wysłuchał wieści ze zmarszczonymi brwiami. Ale w tym wypadku decyzja była łatwa.

Wracaj do strażnicy. Wieść ta ma zaraz iść do Guanuco. Dwa dymy!

— Tak uczynię, panie.

Biegacz zawrócił i z gorliwym pośpiechem biec począł z powrotem, jakby nagle pojął wagę niesionego zlecenia.

— Ale wyciąga nogi. Miło patrzeć! — zaśmiał się jeden z wojowników, a drugi dodał:

— Zbliża się jeszcze jeden. Czy zatrzymać go, panie?

Sinchi skinął głową.

Od strony Yunii nadbiegł rzeczywiście inny chasqui. I ten nie niósł quipu. Na widok wojowników, stojących w poprzek drogi, zatrzymał się sam i bez badania odznak, bez wahania recytował na żądanie treść niesionego zlecenia.

— Do Bichu, starszego w ayllu Cajatambo. To ci poleca Inka Pihuarac, władający hunu Yunin: Dziewczyna Illa ma iść do tambo nad jeziorem i czekać na dalsze polecenia. Na twoją głowę tak ma być.

— Kto? Kto ma iść? — Sinchiemu zdawało się, że chyba się przesłyszał.

— Illa. Dziewczyna jakaś z Cajatambo. Illa.

— Dobrze zrobione, panie! — zarechotali wojownicy, gdy chasqui, ugodzony niespodziewanie drzewcem oszczepu, na którym opierał się Sinchi, zwalił się z jękiem na drogę. Podniósł sie zwolna, trzymając się za głowę i patrząc z obawą i niepewnie na tego dziwnego dostojnika, który zaraz wali kijem. I za co? Przecież chasqui tylko powtarza.

Sinchi nauczył się już szybkich decyzji. Tym razem nie namyślał się wcale.

— Wracaj z tym do swej strażnicy. Masz zapomnieć swego zlecenia. Na twoją głowę — masz zapomnieć natychmiast!

— Panie, Inka z Yunii kazał...

— Ja rozkazuję wszystkim chasqui! Masz zapomnieć!

— Już zapomniałem, wielki panie.

— Wy — Sinchi zwrócił się do towarzyszących mu wojowników — idźcie z nim do Yunii, pilnujcie, aby nie gadał, a potem czekajcie na mnie.

Po chwili został sam. Torbę żołnierską, przejętą z rąk pachołka, trzymał w ręce i gniótł odruchowo, jakby badając, co zawiera. Zaszeleściły nagle liście koka, zapas włożony na drogę bez jego zresztą wiedzy. Przez chwilę miał pokusę, aby natychmiast szczodrze z niego skorzystać, zanurzyć się w błogi stan obojętności, nie cierpieć. Ale przemógł się natychmiast.

(Ciąg dalszy nastąpi)